



Gdy zapadnie noc i mieszkańcy dzielnicy pograżeń są w śnie — za tą bramą trwa normalna praca przy piecach hutniczych, urządzeniach i agregatach, w dyspozytorniach...
Fot. W. ŻOGÓR

Prezydium Zarządu Oddziału ZBoWiD przy Hucie im. Lenina wystosowało w imieniu wszystkich hutników-kombatantów do Biura ds. Sejmowych KC Partii, do Rady Państwa i marszałka Sejmu list, który poniżej drukujemy w całości.

My — członkowie hutniczej organizacji Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, zrzeszeni w Zarządzie Fabrycznym przy Hucie im. Lenina w Krakowie, z głębokim zainteresowaniem przyjęliśmy do wiadomości Uchwałę Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie powołania Komisji Nadzwyczajnej Sejmu dla opracowania zmian w Konstytucji PRL, odzwierciedlających i umacniających przemiany, jakie miały miejsce w minionym XXX-leciu naszej Ludowej Ojczyzny. Skład komisji gwarantował, że propozycje i wnioski przez nią opracowane będą stanowić nowy, trwały fundament prawny pod umacnianie i pogłębianie ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, ustroju którego celem jest dobro i szczęście całego narodu. Opublikowany przez komisję projekt zmian został przez członków naszej organizacji w pełni zaakceptowany, zawiera on bowiem wszystkie elementy przemian i warunki dalszego rozwoju naszej Ojczyzny. Podkreślenie w projekcie kierunku syste-

matycznego polepszenia warunków materialnych i kulturalnych społeczeństwa — odpowiada najwyższemu interesom ludzi pracy.

Z głęboką wdzięcznością przyjęliśmy projekt zmian w Konstytucji dotyczący nas — kombatantów, a zwłaszcza zapewnienia wszechstronnej opieki nad weteranami pracy i walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Jesteśmy w pełni przekonani, że przewodnią siłą narodu w budowie socjalizmu — jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Z uznaniem przyjmujemy projekt, wskazujący na źródła osiągnięć, przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim oraz z krajami socjalistycznymi.

Nie kto inny, jak my, we wspólnej walce, ramię w ramię z żołnierzami radzieckimi łaliśmy najwściebniejszego wroga naszej Ojczyzny — hitleryzm — przy pomocy Kraju Rad, odbudowaliśmy zniszczony kraj i jego potencjał przemysłowy, pomagaliśmy utrwalić zrebry ustroju socjalistycznego. Przy pomocy przyjaciół — Związku Radzieckiego, budowaliśmy chlubę naszego przemysłu — Hucie im. Lenina. Z całą świadomością i odpowiedzialnością popieramy zgłoszone projekty zmian do Konstytucji, gwarantujące naszemu krajowi prawidłową drogę do rozwoju w realizacji szczytnych celów, jakie niesie narodowi — socjalizm.

PREZYDIUM ZARZĄDU
ODDZIAŁU ZBoWiD
PRZY HUCIE IM. LENINA

Dążymy do pełnej realizacji zadań

(Omówienie wystąpienia członka KC PZPR tow. Józefa Nowotnego — na II Plenum KC Partii)

Nasz sekretarz rozpoczął swe wystąpienie od informacji o dokonanej w HiL analizie aktualnej sytuacji gospodarczej kombinatu oraz ocenie stanu organizacji, obowiązujących zasad zarządzania i dysponowania środkami. Przeszedł następnie do stwierdzenia, że wykrycie istniejących rezerw przyniesie w efekcie wzrost deficytowej w bilansie krajowym produkcji wyrobów hutniczych, co ograniczy kosztowny ich import z krajów kapitalistycznych, a więc wpłynie na wzrost dochodu narodowego. Chodzi również o zagospodarowanie rezerw w zakresie poprawy wskaźników jakościowych, zużycia materiałów, surowców i paliw, o poprawę dyscypliny i wykorzystania czasu pracy oraz jej jakości, co ogólnie biorąc zmierza do obniżenia kosztów wytwarzania.

W wystąpieniu jest mowa o dwóch problemowych tematach, zmierzających do osiągnięcia wspomnianych zadań. Pierwszy z nich dotyczy realizacji w jak najszerszym zakresie w roku 1976 kompleksowego programu rozwoju techniki w HiL (nakreślonego do roku 1980) a drugi — rozwinięcia koncepcji oraz opracowania i szybkiego wdrażania zasad modyfikujących organizację i program produkcji wydziałów walcowniczych, w

powiązaniu ze zmianą organizacji i funkcjonowania obrotu wyrobami hutniczymi. Przewidziane jest także zrównoważenie bilansów metalu, aby ograniczyć do minimum niezbędne kooperacje z innymi hutami. Zakłada się wreszcie modernizację i rekonstrukcję szeregu agregatów i urządzeń dla zwiększenia produkcji, poprawy jakości, zmniejszenia szkodliwego wpływu na środowisko — przy nieograniczeniu zatrudnienia.

Z kompleksowego programu rozwoju techniki tow. Nowotny wymienił także zamierzenia, jak uruchomienie oddziału produkcji mas bezwodnych dla wielkich pieców hut — im. Lenina i „Katowice”, w celu uniezależnienia się od importu, oraz wprowadzenie w stalowniach nowego typu zasypek egzotermicznych, pozwalających na zwiększenie użysku na stalach uspokojonych.

Przedstawiony program Huta im. Lenina chce realizować w roku 1976 własnymi siłami, wykorzystując posiadany potencjał maszynowy i ludzki. Zadania te mogą być osiągnięte wyłącznie poprzez rozwinięcie ideowo-moralnych motywacji ludzkiego działania, ogólny wzrost dyscypliny pracy, wytworzenie powszechnego klimatu wysokiego uznania

społecznego dla dobrej roboty i potępienia przejawów ujemnych — prób życia kosztem innych. Wzmocnienie dyscypliny pracy będzie realizowane poprzez ściślejsze powiązanie zakładowej służby zdrowia z przedsiębiorstwem, szczególnie gdy chodzi o skuteczniejszą działalność profilaktyczną w zapobieganiu chorobom oraz bardziej krytyczną ocenę i kwalifikacje zwolnień chorobowych.

(Dokończenie na str. 2)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA



4 (996)

30. I.—5. II. 1976 r.

Cena 50 gr.

Przed wypłatą „trzynastki“

Trwają przygotowania do wypłaty indywidualnych nagród z funduszu zakładowego zwanych popularnie „13 pensją”. Zasady naliczania nie uległy zmianie i są zawarte w regulaminie tworzenia i podziału zakładowego funduszu nagród przyjętego przez KSR w roku ubiegłym. Dla przypomnienia podajemy, że preferowani będą wyższą niż w roku ubiegłym nagrodą pracownicy, którzy przez okres roku ubiegłego pracowali nienagannie. Miło nam stwierdzić, że w gru-

pie tej znajduje się ponad 90 proc. naszej załogi. Niestety wśród załogi znajduje się część pracowników niedyscyplinowanych. Im to — zgodnie z regulaminem za 1 dzień nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy zostanie obniżona nagroda o 20 proc. zaś za 2 dni nagroda obniżona zostanie o 50 proc. Nagród nie otrzymają w ogóle niedyscyplinowani pracownicy, którzy samowolnie porzucili pracę, wyrządzili szkodę hucie, weszli na teren huty w stanie nietrzeźwym lub spożywali

alkohol w hucie oraz którzy posiadają więcej niż 2 dni nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy.

Wypłata nagród dla pracowników nie objętych zadaniem tj. dla prawie 95 proc. stanu załogi rozpocznie się w dniu 24 lutego i trwać będzie do 15 marca. Aby zachowana została rytmika wypłat, terminy jej dla poszczególnych jednostek organizacyjnych zostaną ustalone w porozumieniu z dyrekcją pracy.

Nowością wprowadzoną w bieżącym roku, a mającą głębokie uzasadnienie jest wypłacanie części nagrody w bonach premiowych PKO. Oczywiście jeden bon wartości 1000 zł otrzyma pracownik, którego wysokość nagrody jest wyższa od 1.000 złotych. Bon ten można będzie w każ-

dej chwili zrealizować w każdej placówce PKO. Aby umożliwić osobom pragnącym swą nagrodę wpłacić na książeczki oszczędnościowe PKO, wszystkie agencje PKO w dniu wypłaty będą czynne.

Występ kwartetu Janusza Muniaka

Klub Młodych ZDK HiL gości w dniu 2 lutego jeden z czołowych zespołów jazzowych w Polsce — kwartet Janusza Muniaka. Koncert odbędzie się o godzinie 17.30. Bilety w cenie 10 zł dla członków organizacji młodzieżowych i 15 zł dla wszystkich pozostałych, są do nabycia w kasie Klubu Młodych.

opinie

Wykrywanie rezerw w gospodarce uspołecznionej nie od dziś jest sprawą aktualną, dobrze się jednak stało, że II Plenum KC w całości poświęciło temu zagadnieniu. Uchwała obowiązuje i trzeba zająć się jej realizacją bardziej energicznie i kompleksowo.

W każdym dzienniku TV znajdujemy przykłady ujawniania rezerw tkwiących nie tylko w materiałach i lepszym wykorzystaniu urządzeń, ale także w czasie pracy i jej organizacji. Szczególnie spodobały mi się takie posunięcia, jak np. wyznaczenie jednego pracownika w zakładzie przemysłowym do pobierania narzędzi w magazynie, aby inni nie odrywali się od stanowisk pracy. Wart uwagi jest chyba i ten postulat, by robotnik zatrudniony przy maszynie miał do dyspozycji, pod ręką, drugi zapasowy komplet narzędzi. Albo przykład z handlu: gdy przy jednym stoisku tworzy się zbyt długa kolejka, ekspedientki z innego stoiska — nie ciesząc się takim wzięciem — przerzucają się do obsłużenia wielu klientów. Zaoszczędza się dzięki temu nie tylko czas kupujących, ale również można poważnie zwiększyć obroty sklepu. Dużo te przykłady można s powo-

niem upowszechnić w naszej hucie i dzielnicy. Wiadomo, ile czasu pochłaniają załóżce różne sprawy związane z produkcją, a jednak wymagające odrywania się od swego stanowiska. Można by pomyśleć i o tym, aby paczkowane śniadania dostarczać załóżce, eliminując długie kolejki przed kioskami. Zmarnowane w ten sposób minuty składają się na godziny, a te z kolei przeliczone na złotówki i tony produkcji — urastają do gigantycznych rozmiarów, zwłaszcza w wielkim za-

Rezerwy

kładzie przemysłu kluczowego, jakim jest nasz kombinat.

Rezerwy tkwią wszędzie — w halach produkcyjnych, w biurach, w placówkach handlowych i służby zdrowia. Również i w tym, że z reguły trzymamy się kurczowo „kwadransu akademickiego”, opóźniając wszelkiego rodzaju zebrania, narady i konferencje. Ten „kwadrans” urasta przeważnie do dwóch, a czasem i trzech. Wydawać by się mogło, że jest to przecież prywatny czas uczestników zebrania, ale iluż ludzi chcieliby go wykorzystać na pracę społeczną, również nie bez znaczenia dla naszego życia?! A nawet „urwane” godziny z wypoczynku też nie pozostają bez wpływu na produkcję, na efektywną pracę każdego z nas w dniu następnym.

Widać z tego, że wykrywanie rezerw w gospodarce narodowej jest zagadnieniem bardzo szerokim i dającym ogromne pole do działania. Jego właściwe zrozumienie i wcielanie w życie decyduje w efekcie o jakości naszego życia na każdym odcinku — zawodowym, społecznym, kulturalnym, zdrowotnym, oświatowym. Wszędzie, gdzie się cokolwiek robi, można to robić lepiej, wprowadzając zmiany w organizacji pracy, w zaoszczędzeniu czasu sobie i innym.

Bardzo wiele do zrobienia ma wspomniany już przeze mnie handel. W Nowej Hucie jeszcze nie pomyślano o tym, żeby ekspedientki kierować na najbardziej obciążone stoiska. Kasy nie zapatruje się w drobne monety, aby móc wydawać resztę klientom. Piekarnie w dalszym ciągu dostarczają w godzinach rannych tylko niewielką ilość świeżego pieczywa, na które trzeba czekać niekiedy aż do południa. W dalszym ciągu straszą klientów remanenty dokonywane w godzinach pracy, to samo dotyczy odbioru towaru. Ilekroć tu możliwości wykorzystania rezerw wszelkiego rodzaju!

Co innego jednak zauważać te rezerwy, a co innego wykorzystywać je w życiu. Aby ta droga nie była zbyt daleka, o tym powinni pomyśleć wszyscy, nie tylko dyrektorzy i kierownicy. Trzeba wysłuchać każdego rozsądnego głosu w tej sprawie, każdej propozycji, inicjatywy. I nie tylko słuchać, ale nie oglądając się na „obiektywne trudności” — wprowadzać te propozycje w czyn. (eta)

Jakość produkcji — na pierwszym planie

Wiele zakładów i wydziałów naszej huty zgłosiło swój udział w IV Ogólnopolskim Konkursie Dobrej Roboty w roku 1976. Ostatnio zgłosiły swój akces do konkursu załogi Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni, Wydziału Rur Zgrzewanych i Zakładu Walcownicze Zimne Blach.

Na jedną sprawę chciałbym zwrócić uwagę, o którą wyniki w konkursie, owocny w nim udział, nie mogą zależeć od jednej tylko załogi. Konieczny jest wspólny wysiłek, gdyż na wysoką jakość końcowego wyrobu HiL składa się praca i wysiłek wielu załóg.

Mamy też już w hucie listy od przedsiębiorstw kooperujących z kombinatem. Biorą one — tak jak i my — udział w Konkursie Dobrej Roboty, pragną osiągnąć w nim jak najlepsze rezultaty. Jakość ich wyrobów zależy jednak nie tylko od nich samych. Zwracają się zatem do załogi Huty im. Lenina o dobrą współpracę i pomoc. Proszą o dostarczanie im do dalszego przetworu, wyrobów charakteryzujących się wysokimi parametrami jakościowymi. Apel ten jest najzupełniej uzasadniony: jestem pewien, że odpowiedź załogi naszego kombinatu może być tylko jedna — zgadzamy się z Wami, zrobimy wszystko, abyście z naszych wyrobów byli zawsze zadowoleni.

Listy z prośbą o dobrą współpracę w konkursowych zmaganiach nadesłały do huty Zaodrzańskie Zakłady Przemysłu Metalowego „Zastal” w Zielonej Górze oraz Huta im. Gen. Świerczewskiego w Zawadzkiem. (jd)

Dążymy do realizacji zadań 28

stycznia odbyło się z udziałem sekretarza KK PZPR Jana Gluzy plenarne posiedzenie KD PZPR w Nowej Hucie. Wzięli w nim także udział zaproszeni I sekretarze Komitetów Zakładowych oraz dyrektorzy niektórych zakładów pracy z terenu dzielnicy. W czasie posiedzenia przyjęto kierunkowy plan działania polityczno-organizacyjnego KD po VII Zjeździe PZPR, a także program realizacji uchwały II Plenum KC PZPR, oraz wysłuchano sprawozdania z pracy egzekutywy KD za okres od października 1975 roku do stycznia 1976 roku.

Kierunkowy plan działania polityczno-organizacyjnego KD PZPR zakłada skoncentrowany wysiłek organizacji nowohuckiej na upowszechnianiu dorobku zjazdu i treści uchwały zjazdowej wśród członków partii i aktywów bezpartyjnego, tworzeniu warunków dla wysokiej aktywności produkcyjnej załóg dla pełnej realizacji zadań bieżącej pięcioletki i planu rocznego, oraz kształtowaniu klimatu głębokiego zaangażowania członków i kandydatów PZPR w realizacji zadań wynikających z uchwały zjazdowej, prowadzeniu szerokiej pracy polityczno-wychowawczej wśród bezpartyjnych przodujących ludzi pracy w celu pozyskania ich dla partii. Uchwała plenum

Plenum KD PZPR

- Umacniać robotniczy charakter partii
- Realizować zadania gospodarcze
- Upowszechniać dorobek VII Zjazdu

KD szczegółowo precyzuje te zadania, zwracając m. in. uwagę na konieczność dalszego rozwijania przedsiębiorstw, unowocześnianie techniki i technologii produkcji, oraz przyspieszenie modernizacji istniejących zakładów produkcyjnych. Oznacza to konieczność dalszego wyzwalania rezerwy wzrostu produkcji oraz poprawy efektywnej działalności gospodarczej.

W sprawozdaniu egzekutywy KD stwierdzono m. in., że nasiloną pracą ideowo-wychowawczą i aktywną działalnością wewnątrzpartyjną prowadzona w związku z przygotowaniem do VII Zjazdu przyniosła szereg pozytywnych i wymiernych efektów gospodarczych i politycznych. Podjęte dodatkowe zobowiązania produkcyjne i czyny społeczne w wysokości 514,5 mln zł zostały zrealizowane na kwotę 649,5 mln zł. Pozytywnie trzeba też ocenić

działalność organizacji zakładowych w dziedzinie rozwoju i umacniania trzonu robotniczego dzielnicowej organizacji partyjnej. W ub. roku przyjęto do PZPR w Nowej Hucie 748 kandydatów w tym 554 robotników. Wśród nowo przyjętych do partii ponad połowę stanowili członkowie ZMS. Z końcem ub. roku dzielnicowa organizacja PZPR liczyła 6940 członków i kandydatów. (RD)

(Dalszy ciąg ze str. 1)
W dalszym ciągu wystąpienia I sekretarza KP Partii, jest mowa o intensywnych przygotowaniach przedsięwzięć kompleksowego programu wykorzystania rezerwy i poprawy jakości pracy. Konsekwentna realizacja tego programu stworzy warunki do prawidłowego wykonawstwa zadań z zakresu rozwoju techniki. Stanowić będzie realne podstawy do wykonania i przekraczania wszystkich zadań produkcyjno-ekonomicznych. Tow. Nowotny wymienił następnie poszczególne elementy programu wykorzystania rezerwy i poprawy jakości pracy, poczem poinformował, że prace nad tym programem zamierzamy zakończyć w lutym br. i zatwierdzić go na Konferencji Samorządu Robotniczego — w marcu.

Odnosnie sprawy o kapitalnym znaczeniu, jaką jest problem organizacji i programów produkcji wydziałów walcowniczych, tow. Nowotny przed-

stawił propozycje koncepcji oparcia organizacji produkcji w hutnictwie o zasadę koncentracji i specjalizacji produkcji. Zarówno koncentracja, jak i specjalizacja produkcji powinny znaleźć wyraz w zrealizowanym programie produkcji hut, który byłby obowiązujący przy wszystkich operacjach związanych z zaopatrzeniem i obrotem wyrobami hutniczymi.

Według szacunkowych ocen, proponowane rozwiązania powinny przynieść wzrost produkcji hutniczej o kilka procent, co w warunkach samej Huty im. Lenina pozwoliłoby na zwiększenie produkcji o ponad 200 tys. ton wyrobów walcowanych w ciągu roku.

W zakończeniu swego wystąpienia, tow. Nowotny zapewnił I sekretarza KC, że cała trzydziestoosobowa załoga naszej huty wszystkie zamierzenia i przedsięwzięcia zmierzające do ujawnienia, stwarzania nowych i zagospodarowania istniejących rezerw — będzie realizować w tym roku wyłącznie własnymi siłami i gotowa jest do pełnej realizacji wszystkich zadań. Jakże wyciecha uchwała plenum.

Zadania gospodarcze na rok bieżący

Ten plan możemy przekroczyć

W połowie stycznia br. — jak już donosiliśmy — Konferencja Samorządu Robotniczego przyjęła plan społeczno-gospodarczy huty na rok 1976 wraz z programem przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych i programem socjalnym.

ROCZNE ZADANIA

Zgodnie z dyrektywą ZHŻiSt nasza huta w roku bieżącym winna wyprodukować 6.600 tys. ton stali oraz ponad 4.700 tys. ton surowki. W planie na rok bieżący zakłada się zwiększenie w stosunku do wykonania roku ubiegłego produkcji wyrobów walcowanych gotowych o ponad 63 tys. ton oraz produkcji blach zimno walcowanych, w których to dynamika wzrostu jest największa i wynosi ponad 20 proc.

Prawie cały przyrost planowanej wartości produkcji towarowej, wynoszący ponad 760 mln złotych osiągnięty winien być poprzez wzrost wydajności pracy.

Plan inwestycyjny na rok bieżący zakłada uruchomienie w II półroczu kompleksu walcowniczych blach transformatorowych w Bochni, odsiarzalni gazu koksowego oraz biologicznej oczyszczalni ścieków fenolowych w ZK. W III kwartale przewiduje się odanie do użytku I etapu automatyzacji procesu konwertorowego.

PROGRAM PRZEDSIĘWZIĘĆ

Plan społeczno-gospodarczy, aczkolwiek napięty i trudny do realizacji, konferencja samorządu robotniczego uznała za otwarty. Otwartość tego planu aktyw samorządu robotniczego, wraz z kierownictwem gospodarczym widzi we wszelkich inicjatywach zmierzających do przekroczenia planowanych wielkości produkcji, poprawy jakości wyrobów, obniżenia zużycia surowców i materiałów na jednostkę produkcji. Obecnie we wszystkich jednostkach huty dokonuje się szczegółowej analizy zmierzającej do wykręcenia i zagospodarowania istniejących w naszej hucie tak prostych, jak i złożonych rezerw.

Możliwość przekroczenia planowanych zadań gwarantuje również pełna realizacja zadań ujętych w kompleksowym programie działania huty. Głównym działaniem ujętym w tym programie jest efektywność postępu technicznego. Toteż plan postępu technicznego zakłada między

innymi 30 zadań zmierzających do poprawy jakości produkcji, 28 zadań przynoszących wzrost względnie uruchomienie nowej produkcji, 37 zadań nacelowanych na zmniejszenie energii i surowców oraz 10 zadań obejmujących wprowadzenie nowej technologii. Efektywność realizacji planu postępu technicznego w br. winna zamknąć się kwotą 400 mln zł.

CO ZAKŁADA PROGRAM SOCJALNY?

Wraz ze wzrostem zadań gospodarczych następować będzie poprawa warunków bytowych załogi i członków jej rodzin. Przewiduje się między innymi wzrost ilości czasów do 21 tys. rocznie, w tym korzystanie z nowo otwartego domu czasowego w Krynicy. Zabezpiecza się w pełni wypoczynek młodzieży szkolnej w okresie wakacji. Przewiduje się wzrost posiłków wydawanych przez OZR.

Plan wypoczynku po pracy zakłada prowadzenie szeregu ciekawych wycieczek krajoznawczo-turystycznych, organizowanie masowych imprez sportowych oraz prowadzenie różnorodnych form działalności kulturalno-oświatowej w ZDK.

MŁODZIEŻ w szeregu najlepszych

W czasie plenarnego posiedzenia dzielnicowej instancji partyjnej wart specjalnego odnotowania był głos w dyskusji Jerzego Nykiela, przewodniczącego ZD ZMS, który m. in. oświadczył, że szeroka rzesza nowohuckiej młodzieży, którą on reprezentuje, pragnie mieć swój wkład w pracy dla dobra Ojczyzny — chce aktywnie uczestniczyć w jej historycznym rozwoju. Młodzież — a zwłaszcza młodzież pracująca, której jest aż 40 proc. wśród ogółu zatrudnionych w

gospodarce narodowej — stanowi niebagatelną siłę, zawsze gotową do największych poświęceń. Stwierdził, że stale podnoszenie swoich kwalifikacji, troska o wyższą jakość pracy — stanie się podstawowym obowiązkiem każdego młodego Polaka.

Obecnie niezwykle ważnym zadaniem wychowawczym poszczególnych ogniw ruchu młodzieżowego jest sprawa upowszechniania głębokiej znajomości programu VII Zjazdu Partii. Wykonując to zadanie,

umacniać się będzie świadomość młodych, że w realizacji programu mają do odegrania wielką rolę, a szczególnie w przedsięwzięciach przyspieszających proces budowy socjalizmu w Polsce.

Praca wychowawcza młodych będzie zdązała w kierunku przybliżenia każdemu obywatelowi programu Partii, rozbudzenia emocji i chęci do jak najlepszej pracy — będzie kształtowała szacunek dla wielkiego dorobku, jaki osiągnął nasz naród. Powiedział: „Ambicją młodzieży jest, by zawsze znajdować się w szeregu najlepszych, najlepiej pracujących — zawsze aktywnie uczestniczących w życiu społecznym i politycznym naszego kraju”. (K)

Współpracy rok miniony

W segregatorze z dokumentami znajdują się tylko suche wykazy. Wyliczenia przepracowanych godzin, plany pomocy opiekuńczej i kosztorysy materiałowe. Te oficjalne, dostojne nieomal dokumenty nie oddają atmosfery i zaangażowania ludzi zajmujących się realizacją pięknie wykonanych i zatwierdzonych planów. Tym właśnie ludziom — pracownikom Walcowni Taśm należą się najwyższe słowa uznania. Zrozumieli bowiem humanitarny aspekt współpracy i znaczenie swojej działalności w realizacji planów wychowawczych przez podopieczne instytucje. W zasięgu P-66 znajdują się: Szkoła Zbiorcza w Proszowicach oraz oś. Tysiąclecia (Dom Kultury, Przedszkole i Szkoła).

Jeżeli można mówić tu o złotówkach pierwszą lokatę zajmuje Dom Kultury Dzieci i Młodzieży. Wykonane powiększenie sceny wzmocnienie konstrukcji widowni, stoły, gabloty i regały na pewno będą pomocne w zrealizowaniu ambitnych zadań. Z tą ciekawie prowadzoną placówką łączą zresztą załogę wydziału rozliczne kontakty. Podczas ostatniej zorganizowanej dla naszych pracowników imprezy najbardziej podobał się zespół baletowy „PAKT”. W pracach na rzecz Domu Kultury wyróżnić należy kolegów Staszczaka, Kałma i Micała.

Zobowiązania dla Szkoły Zbiorczej w Pro-

szowicach również zostały wykonane. Maszty flagowe, tablice, kwietniki a w ostatnich dniach duże akwarium zostały już zainstalowane. Wielu kolegów wspominać będzie chwile spędzone podczas imprez i spotkań zorganizowanych przez kierownictwo szkoły. Osobiste zaangażowanie i duży wkład pracy kolegów Panaszka, Popowicza i Krupy są dla nich na pewno powodem osobistej satysfakcji. Radość dzieciom z przedszkola oś. Tysiąclecia sprawiły urządzenia ogródka jordanowskiego wykonane przez pracowników zm. A. Świadczone przez naszych stolarzy, elektryków i hydraulików usługi miały na pewno znaczenie w administrowaniu tym nielubym obiektem. Jako wyróżniających się wymienimy kolegów Michałczyka, Szczyrkowskiego i Skrzyńskiego.

Wreszcie Szkoła 126. Tam również nie mamy się czego wstydzić — wykonano stoły warsztatowe, bramę wjazdową oraz zabezpieczono boisko. Głównie angażowali się koledzy Ziomek, Sus i Putowski. Nie wymieniliśmy tu oczywiście wszystkich kolegów ani wszystkich wykonanych prac — nie starczyłoby nam miejsca. Należy podkreślić pełne zrozumienie, współpracę i aprobatę ze strony kierownictwa wydziału oraz organizacji społeczno-politycznych, a głównie Komitetu Zakładowego PZPR.

BOGUSŁAW MILER

Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych „BUDOSTAL” pomyślnie realizuje zadania

Na budowie gazociągu w ZSRR

P.U.S. „BUDOSTAL”, poza swą działalnością na terenie kraju współpracuje również przy realizacji obiektów przemysłowych za granicą, m. in. w NRD czy ostatnio w Związku Radzieckim.

Na temat budowy gazociągu orenburskiego pisze się i mówi bardzo dużo, wiadomo, iż Polska — w tej wspólnej inwestycji krajów RWPG — ma poważne zadania do realizacji. Powierzono nam samodzielnie zbudowanie fragmentu rurociągu na trasie 600 km. od Sochranówki do Kriemien-czuga, czyli odcinek środkowy tej wielkiej inwestycji.

Niemala rola przypadła I Przedsiębiorstwu Usług Socjalnych „BUDOSTAL”. Uruchomił ono swój oddział w Pierwomajsku, który prowadzi zaplecze socjalno-bytowe dla blisko 4-tysięcznej załogi, budującej ten odcinek gazociągu w 4 bazach. Są one zlokalizowane w takich miejscowościach, jak: Maszewka, Borowaja, Pierwomajsk i Nowoposkow.

Pracownicy P.U.S. prowadzą tutaj hotele, stołówki, świetlice, zapewniają działalność kulturalno-rozrywkową i sportową.

Pomimo trudnych warunków pracy (początek budowy, zima) załoga przedsiębiorstwa zdobyła sobie uznanie i sympatię zarówno załogi — składającej się przecież z przedstawicieli różnych przedsiębiorstw — jak i kierownictwa budowy.

Wyrazem tego jest m. in. list gratulacyjny kolektynu kierowniczego budowy do Dyrektora PUS „BUDOSTAL” w Nowej Hucie, mgr Karola Polka:

„W imieniu Załogi Budowy III-go Odcinka Gazociągu Orenburskiego gratulujemy Wam wyników jakie Przedsiębiorstwo Wasze uzyskało w roku 1975.

Jednocześnie składamy na Wasze ręce dla całej Waszej załogi najserdeczniejsze życzenia Noworoczne.

Zyczymy Wam jak największych sukcesów w działalności produkcyjnej i pracy społecz-

no-politycznej w 1976 roku mającej znaczący wpływ na wyniki produkcyjne naszego wspólnego przedsięwzięcia jakim jest budowa Gazociągu Orenburskiego”.

List podpisał pełnomocnicy: Zarz. Gł. ZZ PBP — R. Rodzoch, ZG ZMS — A. Dobrucki, KK PZPR — S. Bętkowski oraz dyrektor naczelnicy budowy — Z. Górski.

URZĄD DZIELNICOWY KRAKÓW-NOWA HUTA WYDZIAŁ KOMUNIKACJI informuje, że egzaminy na karty rowerowe dla mieszkańców dzielnicy Nowa Huta od dnia 15. II. 1976 r. będą się odbywały:

- 1 — w Młodzieżowym Domu Kultury im. J. Korczaka os. Zgody 13 w piątki w godz. od 9 do 12 i od 15 do 17
- 2 — w Dzielnicowym Sztabie ORMO os. Zgody 10 w poniedziałki w godz. od 16 do 18.

Bohaterom stycznia 1945

ZBoWiD HiL wręczył kierownikowi Zakładu, mgr inż. Andrzejowi Budzowskiemu pamiątkowy album wojskowej twórczości plastycznej.

Delegacja młodzieży wręczyła wszystkim obecnym na wieczornicy ZBoWiD-owcom barwne wiązanki kwiatów. (TS)

Wszystkim, którzy okazali nam serce i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie naszej najdroższej Zony i Matki

Janiny Ziemiak

i szczególnie Radzie Zakładowej, Kierownictwu i Kolegom z warsztatu elektrycznego Wielkich Pieców składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowania

Pograżeni w głębokim żalu

mał i dzieci

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca

kol. Jerzemu Smole

składają

współpracownicy odcinka AKP W-28 — WZB-2

Kierownikowi Przychodni Rejonowej nr 3 w Nowej Hucie,

dr Janowi Paruznikowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Zony

składają

Koledze

Tadeuszowi Madydzie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Siostry

składają

kombatanci-hutnicy z Zarządu Fabrycznego ZBoWiD

Rzędem stoją ogromne „Stary” na przemian z „Zukami”. Nad nimi wiszą transparenty z napisami nawołującymi do przestrzegania przepisów BHP. Pod samochodami widać kanały. Tak wygląda hala napraw bieżących Wydziału Transportu Samochodowego.

Od niedawna wydział ten posiada nowe kierownictwo. Długoletni kierownik Henryk Polatyński, przeszedł do innej, równie odpowiedzialnej pracy. Pracownicy wydziału mówią o byłym szefie z uznaniem. To m. in. dzięki jego staraniom poprawiły się warunki techniczne obsługi samochodów, powstało szereg nowych inwestycji wydziałowych, polepszyły się warunki pracy. A przy tym ten najstarszy wydział huty zadania planowe wykonywał zawsze z nadwyżką. Pracownicy mają nadzieję, że

W Wydziale Transportu Samochodowego

Nowe kierownictwo — nowe zadania

dów ciężarowych, autobusów koparek. W ostatnich latach bowiem zmniejszyła się w kombinacie ilość taboru kołowego. Tymczasem zadania przewozowe huty znacznie wzrosły. Trzeba też rozwiązać sprawę doinwestowania zaplecza technicznego. Brakuje zwłaszcza części zamiennych do samochodów. Muszę ulec dalszej poprawie warunki pracy, a także stosunki między ludzkimi i dyscyplina pracy w wydziale.

pociąga za sobą zwiększone zużycie części zamiennych.

Baza wydziału była zaprojektowana na mniejszą ilość samochodów. Trzeba więc będzie wydział rozbudowywać, ale dopiero można to będzie uczynić po roku 1980-tym. Chyba, że starania dyrekcji huty odniosą szybszy skutek. Wydział musi być rozbudowany, ponieważ rozbudowuje się cały kombinat i w związku z tym zwiększają się zadania transportu. Wkrótce hala napraw

biejących zostanie oddana do remontu. Przy tej okazji można będzie wygospodarować pięć dodatkowych stanowisk, co poprawi nieco warunki pracy remontowcom.

Jak można poprawić warunki pracy w wydziale? Przede wszystkim poprzez właściwe zorganizowanie transportu, w sposób racjonalny, naukowy, a nie jak dotychczas to miało miejsce — żywiołowy. Należy zagospodarowanie czasu pracy pozwoli na zmniejszenie ilości godzin nadliczbowych, a więc odciążą pracowników od nadmiaru roboty. Dotychczas bowiem kierowcy ciągle są przemęczeni, pracują bowiem po 12—16 godzin. Należałoby też polepszyć stopień mechanizacji załadunku.

Do tej pory transport samochodowy był traktowany w hucie nieco po macoszemu, co przejawiało się choćby w różnicach placowych między pracownikami transportu i innych wydziałów. Powinno to ulec zmianie. Transport jest przecież zasadniczym nerwem huty, bez niego kombinat nie jest w stanie wysłać swej produkcji na zewnątrz, do odbiorców.

Wspominałem już, że mimo tych wszystkich trudności wydział transportu samochodowego stale przekracza swoje zadania. W ub. roku przebieg taboru wynosił 8,5 mln km, tj. o 13 procent, niż w 1974 roku. Tabor ten przewiózł 1,7 mln ton i także o 13 procent więcej niż w 1974 roku, a wydajność przewozowa ze 189,6 ton na dobę, wzrosła do 216,8 ton. Ale nie zapominajmy, że zadania przewozowe huty wzrastają szybko, niż możliwości wydziału.

RYSZARD DZIESZYŃSKI



Brygada remontów bieżących przoduje w wydziale transportu samochodowego. Na zdjęciu stoją: Marek Miśtak, Kazimierz Piech, Zbigniew Surówka, Andrzej Tużnik, Adolf Czapor (brygadziści), Mieczysław Korfel, Edward Sroczyk, Bronisław Szydłak, Stanisława Włodarczyk, Jan Jędrzejczyk (mistrz)

nowe kierownictwo okaże się godne poprzedniego, a nawet lepsze. Takie jest bowiem prawo postępu, że należy być lepszym od swoich poprzedników.

Nowym kierownikiem jest inż. Roman Brągiel, człowiek młody i energiczny, ongiś szef fabrycznej organizacji ZMS, a następnie kierownik warsztatów szkolnych, znany również jako działacz partyjny, przewodniczący Fabrycznej Komisji Kontroli Partii. Ale i jego zastępca inż. Władysław Kubiś również w transporcie samochodowym pracuje od niedawna, bo zaledwie pół roku, za to w hucie już 11 lat. Przedtem był kierownikiem biura technicznego Zakładu Stalowniczego.

Nowe kierownictwo wydziału musi rozwiązać szereg problemów. Przede wszystkim potrzeba hucie nowych samocho-

Odnową sprzętu samochodowego zainteresowała dyrekcja huty władze zjednoczenia i ministerstwa. Zresztą to generalny problem naszego hutnictwa. Podobno nasza huta jest jeszcze pod tym względem w najlepszym położeniu. Mimo to sytuacja musi się zmienić. Dlatego dyrekcja huty próbuje także innych rozwiązań. Służą temu bezpośrednie kontakty z wytwórcami samochodowymi. W ten sposób uzyskano w ub. roku dwa samochody ciężarowe. Istnieje również możliwość uzyskania od fabryk „samochodów o niepełnej wartości”. Tak nazywa się sprzęt, który służył do prób, badań i wycieczek kontrolnych. Poddany renowacji w naszym zapleczu technicznym, może być doprowadzony do stanu użytkowania i służyć z pożytkiem hucie, zwłaszcza samochody osobowe.

Tymczasem sprzęt, który posiada wydział, starzeje się i częściej jest remontowany, co

Stanisław Trzós, elektromechanik w transporcie samochodowym, społeczny inspektor pracy, pracujący w hucie 14 lat, nazywany jest przez kolegów „złota rączką”. Fot. S. Gawliński



Z Krakowa do Suboticy jedzie się jeden dzień. Urozmaicone, o dobrej nawierzchni czeskie drogi sprawiają, że ani się obejrzy, a już granica węgierska. Stąd do Budapesztu żabi skok. Nie liczymy na wymianę czeków na granicy. Pewne jest to dopiero w Budapeszcie. Benzyne lepiej mieć w rezerwie. Przejazd przez Budapeszt szkokuje fatalną nawierzchnią ulic na trasie przejazdu. Trzeba jechać ostrożnie, żeby nie popaść resorów, co uwalnia nie jest tu niemożliwe. Rekompensatę stanowi wspaniały widok parlamentu i oświetlonych mostów na Dunaju, co w godzinach wieczornych przypomina baśniowy Disneyland. Nawierzchnia stopniowo się poprawia i nie wiadomo kiedy wypadamy na drogę szybkiego ruchu — do Szegedu. Jazda jak po stole, nudna, przerywana objazdami w miastach, w których można czasami pobłądzić.

Na granicy jugosłowiańskiej było pusto. Odprawa paszportowa szybka. Zalatujący „Rakię” celnik, ziewając, o coś tam zapytał. Powiedział, że najbliższy hotel w Suboticy i znów ziewając poszedł drzeć, a my pojechalismy dalej.

Przed hotelem dużo ładnych aut, za to w hotelu ani jednego wolnego pokoju. Półna noc, mało przechodniów. Wyrzębaliśmy adres otrzymany od kogoś, kto tam już był i mówił, że można się w tego (nazwijmy go) Lazara — przepaść. Znaleźliśmy go i zbudzili już nad ranem. Nie zdziwił się i nie oburzył. Wyjął z kredensu „Suboticzankę” — wódkę na wszystkich chyba możliwych ziołach — i tak zaczęły się pierwsze bliźsze kontakty z obywatelami Federacyjnej Republiki Jugosławii. Kiedy już pod wpływem „Suboticzanki” rozgrzali się trzewia, dzień zrobił się jasny i rozmowa bardzo serdeczna, poszliśmy z naszym gospodarzem

zowiedzić podstawową miejscową atrakcję, jaką jest bazar. Bazar składają dobrze znany w Polsce i — nie ma co ukrywać — w Hucie im. Lenina też. (Spotkałem tam naszych, a jakże!)

Długi, prostokątny plac, drewniane zadane kramy, buki, kioski, długie betonowe stoły, na których sprzedawcy rozkładają swe towary. Jest wszystko: pie-

Podróże kształcą

Po drodze była Subotica...

czywo, wędliny, mięso, drób żywy i ubity, sery, ciastka, jakieś dziwne placki, bułki, świeżo oprawione ruszające się jeszcze ryby i wszelkiego rodzaju owoce. Nie tylko to. Ubrania, buty, krawaty, kosmetyki, zabawki — dosłownie wszystko.

Dookoła placu samochody osobowe i ciężarowe wszystkich marek (najwięcej jugosłowiańskich na licencji włoskiej). Dużo Cyganów i miejscowych Węgrów. Za stoiskami są też Polacy. Zapłacili po 10 dinarów za miejsce i handlują czym się da. Jak wspominałem, kupić tu można wszystko. Dodam, że sprzedają też. Toteż nasi wykładają na stołach, oprócz ładnych rzeczy, tak straszliwe buble, jakie tylko po kilkakrotnych przecenach można ku-

pić. Handel odbywa się na tej mniej więcej zasadzie, że jeśli kostka mydła kosztuje u nas 5 zł, to w Jugosławii taka sama kosztuje 5 dinarów. Jugosłowianin chętnie ją kupi, a Polak sprzeda za 3 dinary. Jeden się cieszy, że kupił tania, drugi mnoży trzy razy cztery (1 dinar = 4 zł) i też jest bardzo zadowolony.

Jak wspominałem, dużo tu Węgrów. Między nimi a Jugosłowianami wyczuwa się wyraźny antagonizm. Lazar mówi, że to od czasów wojny i żali się, że jego dzieci w szkole obowiązkowo uczą się węgierskiego. Dla Polaków jedni i drudzy są bardzo serdeczni. Na bazarze chętnie pozują do zdjęć i nawet zaczepiają, żeby ich sfotografować. Polacy nie! Na widok aparatu zaczynają się niespokojnie kręcić. Wstyd? Obawa? W knajpce obok podają kawę w miedzianych czarzkach, w których przelewa się ją do filiżanki. Do każdej kawy szklanka wody mineralnej. Knajpka robi wrażenie zwyczajnej spelunki, a takie tu ceregiele z kawą... W knajpie pod piecem, przy stole kilka dziewcząt i jedna dojrzała kobieta wyraźnie odbierająca od bywalców zlecenia na wiadome świadczenia swych podopiecznych. Nie wiem, czy ten proceder odbywa się legalnie; sądząc z tego, że często któraś wychodzi, a inna przychodzi — interes chyba się kręci. Nie pytałem o stawki.

Obiad u Lazara. Własnoręcznie smaży czibacizę (specjalne danie mięsne dla uhonorowania gości), posypuje ją kostkami drobno pokrojonej stromej cebuli i sam każdemu nakłada na talerz. Najpierw mężczyznom, potem kobietom, na ostatku dzieciom i żonie. Taki u nich obyczaj. Straszna ta czibacizca, ale z „Suboticzanką” i „Rakią” da się zjeść. Z ciężkimi głowami i żołądkami kładziemy się spać.

STANISŁAW GAWLIŃSKI

W odpowiedzi „Literaturze”

Jesteśmy głęboko oburzeni!

Wobec „wyczynu” tygodnika „Literatura” nr 4/206 redakcja nasza zajęła jednoznaczne stanowisko. Z zamiaru podjęcia redakcyjnej polemiki zwolniliśmy nas jednak listy nadchodzące od czytelników-hutników, nauczycieli, młodzieży — jasne w swej wymowie. Niech więc one świadczą o stosunku mieszkańców Nowej Huty do Teatru Ludowego, niech one malują jego obraz — jakże szczerzy i autentyczny, no i zupełnie inny od malunku p. Andrzeja Czeczota. Uważamy, że listy, wybrane z wielu, oddadzą najlepiej stan oburzenia mieszkańców Nowej Huty.

REDAKCJA

W ostatnim numerze „Literatury” nr 4/206 z dnia 22 stycznia br. widnieje duża karykatura rozpartego w krześle bandyty. Pierś oprycha zdobi „mieczyk” — ongiś symbol faszystowsko-antysemickiej organizacji. Postać „endeka” o dosłownie czarnym obliczu, obalapska ma uzbrojone w kastet i nagan. Obok na stole widzimy rekwiizyty nieodłącznie związane w pamięci z okresem okupacji: pałka, pejcz, jeszcze jeden kastet i puszka cyklonu „B”, którym hitlerowscy zwyrodnialcy truli ludzi. Szczególnym akcentem jest flacha wody „pejsachówki”.

I kogóż to ob. Andrzej Czeczot przedstawia w tej postaci? Duży nagłówek głosi: Teatr Ludowy w Nowej Hucie — Ryszard IV. Taki oto „pomnik” zbudował tygodnik kulturalny stolicy polskiemu artyście. Nie wiarygodny i przerażający w swej wymowie dokument zawiści, czy zemsty.

Niewiele jest w Polsce teatrów, które mogą się poszczycić tym, że funkcję dyrektora pełni tak utalentowany i ogólnie lubiany aktor jak Ryszard Filipiński. Nareszcie mamy odpowiedź, dlaczego Teatr Ludowy cieszy się nienotowaną dotychczas frekwencją! Oto sterroryzowana pistoletem publiczność wypelnia po brzegi widownie. Pod groźbą kastetów wita swojego dyrektora spontanicznymi oklaskami. Kto nie bije brawa, dostaje w leb pałką lub pejczem. Cyklon „B” przygotowany został na... krytycznych recenzentów. Itp. itd.

Nie wolno nam również zapominać, że oprócz starszego pokolenia podziwia „Ryszarda IV” cała młodzież za kreacje filmowe, jako Hubala i „Celebryka”, ceni za to, że ze swoją sztuką wyszedł do młodzieży szkół nowohuckich. To młode pokolenie będzie się głowić, dlaczego zasłużonego artystę, niedawno odznaczonego przez władzę ludową, przedstawia rysownik „Literatury” jako zbira?

Należy wziąć również pod uwagę fakt, że polska prasa dociera za granicę...

Rzucam te uwagi wszystkim, którym leżą na sercu sprawy polskiej kultury. Jako wieloletni wychowawca młodzieży protestuję przeciwko zamieszczeniu w prasie nieodpowiedzialnych publikacji, ponieważ jest to niezgodne z etyką socjalistyczną.

Mgr MARIA PIOTROWSKA
nauczycielka

Jestem pracownikiem technicznym Teatru Ludowego w Nowej Hucie, zatrudnionym jako modelator. Zawsze byłem z tego dumny. Ale od dwóch dni czuję się jakby napluto mi w twarz. Przyczyną tego jest rysunek Andrzeja Czeczota, zamieszczony w nr 4 „Literatury” z dnia 22 stycznia br.

Rekwiizyty zamieszczone na tym rysunku mają zupełnie jednoznaczny wymowę; sugerują wprost, że pracując w teatrze faszystowskim!

Kim jest pan Czeczot. Czy był chociaż raz na przedstawieniu w naszym teatrze? Czy zna opinię o nim nowohuckich widzów? Co wie o zespole? Smiem twierdzić, że nie, lub bardzo niewiele. A zespół to nie tylko aktorzy, ale również całe zaplecze teatru — zespół techniczny, pracownicy, administracja. Na każdym kroku i przy każdej okazji podkreśla to dyrektor Ryszard Filipiński. Ceni pracę każdego z nas i twierdzi, że jest jednako-
we ważna.

Mogę zapewnić cały zespół redakcyjny „Literatury”, że do utrzymania dyscypliny w naszym teatrze dyrektor nie używa pejsza ani pałki, a kastetów brak nawet w rekwiizytorni. Nasza dyscyplina jest wynikiem świadomości zadań, które mamy do spełnienia.

A może „Literatura” sądzi, że przy pomocy rewolweru zapędza się ludzi do Teatru Ludowego w Nowej Hucie? Nasz dyrektor nie jest też człowiekiem bez twarzy! Jego oblicze ideowe jest bardzo wyraźne. Filipiński to uczciwy Polak i patriota. Czyżby do Warszawy było aż tak daleko, że stamtąd nie widać cech tak oczywistych?

Jako pracownik Teatru Ludowego i jako uczciwy człowiek protestuję przeciwko rzucaniu potwarzy na nasz zespół i dyrektora Teatru Ludowego!

EDWARD SOLECKI
prac. Teatru Ludowego

Jestem od kilkunastu lat pracownikiem Huty im. Lenina i mieszkańcem N. Hut. Chodzę do Teatru Ludowego i muszę powiedzieć, że przedstawienia wystawiane po objęciu dyrekcji przez Ryszarda Filipińskiego są dla nas bardziej zrozumiałe i poruszają ciekawe problemy. Bardzo więc się zdziwiłem, gdy przeczytałem artykuł w „Gazecie Południowej” o składowaniu naszego nowohuckiego teatru. Kupilem więc „Literaturę” i przeraziłem się tym co zobaczyłem.

Nie wiem kto to jest Czeczot i skąd u niego takie pomysły. Jestem jednak pewien, że w hucie nigdy jeszcze nie był, nie widział ciężko pracującego hutnika, w przeciwieństwie do dyrektora Filipińskiego i aktorów Teatru Ludowego, którzy do huty przyjeżdżają, spotykają się z nami i mówią wprost, że chcą robić teatr dla nas, a nie dla krytyków, snobów i pięknościuchów z warszawskich salonów. I to im się udaje.

Za dobrą pracę, za poświęcenie się dla ludzi ciężkiej hutniczej pracy spotyka dyrektora Filipińskiego tak potworne składowanie. W piśmie ludzi kultury, pisarzy, poetów. Tego jeszcze w Polsce nie było.

Popatrzyłem kto jest redaktorem naczelnym pisma „Literatura”. Jerzy Putrament. Przypomniało mi się więc od razu spotkanie z nim, u nas, w Stalowni Konwertorowej. Wspominał o swojej podróży na Bliski Wschód, mówił też o moralności twórcy. I wybaczył ceniony przeze mnie pisarz, ale wiele spraw staje się teraz dla mnie nie zrozumiałych.

Dlatego też uważam, że nie zraża nas hutników gangsterskie wyczyny panów Czeczotów w kierowanym przez Jerzego Putramenta piśmie literackim. Będziemy chodzić do Teatru Ludowego, bo to jest nasz teatr — mądry, uczący, ideowy.

A jeśli są jakieś pretensje do Ryszarda Filipińskiego, to o to, że za mało reżyseruje takich przedstawień jak „Rówieśnicy” w telewizji, jak „Dziś do Ciebie przyjść nie mogę” czy „Drewniany talerz”.

MARIAN BURAS
rozlewacz-brygadziści
Stalowni Konwertorowej

Nie ma większej satysfakcji dla dziennikarza jak przekonanie, że to o czym napisał trafiło w pełni do Czytelników, wzbudziło ich uwagę i zainteresowanie, skłoniło do sięgnięcia po pióro i podzielenia się swoimi myślami oraz refleksjami.

Po opublikowaniu reportażu z zakładów „Polar” we Wrocławiu-Zakrzowie, otrzymałem kilka listowych zapytań od Czytelników, których zainteresował temat. Chciałbym udzielić im odpowiedzi.

Jakie jest nasycenie rynku pralkami automatycznymi, dlaczego jest ich ciągle tak mało? — zapytują. Otóż działa we wrocławskich zakładach komórka badania opinii i prognoz rynkowych. Rozmawiałem na ten temat, mogę więc służyć kilkoma uwagami. Obecne nasycenie gospodarstwa domowego sprzętem chłodniczym i automatami pralniczymi znacznie odbiega od poziomu w krajach wysoko rozwiniętych. I tak np. na 100 gospodarstw domo-

Głosy Czytelników

wych przypada w Polsce 45 sztuk urządzeń chłodniczych i tylko jedna pralka automatyczna, podczas gdy w krajach Europy Zachodniej nasycenie sprzętem chłodniczym wyniosło już około 80 proc., a w USA i Szwecji osiągnęło nawet 100 proc. i odpowiednio 60 automatów pralniczych. Prognozy? Zakłady „Polar” zwiększają, niemal dwukrotnie co roku produkcję pralek automatycznych. W ub. roku wytworzyły ich 63 tys. sztuk, a była to ilość dwukrotnie większa niż w roku 1974. W bież. roku plan zakładu dostarczenie na rynek 130 tys. sztuk pralek automatycznych. W roku 1980 — 350 tys. sztuk. I wtedy zakłada się nasycenie gospodarstwa domowego w Polsce w 13 automatów na 100 gospodarstw oraz w 84 urządzenia chłodnicze.

Takie są perspektywy najbliższych lat. Startujemy z punktu niemal zerowego, bowiem w tej chwili nie liczą się już w ogóle w świecie pralki wirnikowe — przestarzałe i nieekonomiczne. Prawie nigdzie już zresztą nie produkowane. Liczą się automaty. Ale na zaopatrzenie w nie rynku musimy — niestety — zaczekać... (jd)

Satysfakcja z dobrze wykonanej roboty

Nie jeden remont, trudny i bardzo odpowiedzialny mają poza sobą pracownicy Wydziału W-17 hut. Znani są z tego, że z zadań wywiązują się nie tylko terminowo, ale wykonują je zwykle na dobrym poziomie jakościowym. Płynnie z tego faktu zasłużona dumą oraz satysfakcją.

Jeszcze jeden sukces odnieśli ostatnio remontowcy z Wydziału W-17, którzy brali udział w awaryjnym remoncie wielkiego pieca nr 2 i w remoncie bieżącym wielkiego pieca nr 3. Oto dowód wysokiej oceny ich pracy: cytuję fragment listu kierownictwa Zakładu Wielkopiecowego HIL.

„W czasie wykonywania bardzo trudnych i odpowiedzialnych zadań remontowych stwierdziliśmy z dużą satysfakcją, że prace brygad W-17 cechowała umiejętność, inicjatywa, ofiarność i wytrwa-

łość w przetrzymywaniu powstających trudności. Dobra organizacja pracy, wysokie kwalifikacje dozoru technicznego, pozwoliły na wykonanie nałożonych zadań w terminach krótszych od założonych. Pozwoliło to nam wyprodukować dodatkową ilość surowców. Za wydatną i ofiarną pracę brygad remontowych i dozoru technicznego składamy wyrazy uznania dla załogi. Wydziału W-17 HIL wraz z życzeniami dalszych sukcesów w pracy zawodowej”. (jd)

Zapisy na kursy

Ośrodek Kształcenia Ustawicznego organizuje dodatkowe kursy przygotowawcze do egzaminu na tytuł mistrza i robotnika wykwalifikowanego w zawodach:

ŚLUSARZ MASZYNOWY MASZYNISTA SUWNIKI

Planowany termin rozpoczęcia kursów — 9 lutego 1976 r. Zajęcia będą się odbywały 3 razy w tygodniu w przystosowaniu do pracy zmianowej.

Kandydaci na tytuł mistrza powinni posiadać 6,5 roku praktyki i co najmniej wykształcenie podstawowe.

Kandydaci na tytuł robotnika wykwalifikowanego powinni posiadać 3,5 roku praktyki i co najmniej wykształcenie podstawowe.

Przed rozpoczęciem kursu należy złożyć następujące dokumenty:

- zaświadczenie pracy w zawodzie,
- 2 fotografie formatu legitymacyjnego,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- odpis świadectwa szkolnego,
- dowód opłaty taksy egzaminacyjnej 180 — 120 zł.

Zgłoszenia osobiste kandydatów na w/w kursy przyjmuje Ośrodek Kształcenia Ustawicznego Os. Żłota Jesień 2, pokój nr 4, tel. 49-15 w terminie do 7 lutego br.

Wszyscy świadczymy na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA

Coraz bardziej „rozkręca” się kampania wyborcza w organizacji związkowej hut. Przebiega ona — jak wiadomo — pod hasłem uproszczenia zbyt poprzednio rozbudowanego schematu organizacyjnego (liczącego 5 szczebli). Nie wybieramy już Rad Robotniczych, a grupy związkowe, pozostają tylko w niektórych jednostkach organizacyjnych kombinatu.

Jak gospodarzono funduszem związkowym w ZRH?

Fundusz związkowy tworzymy wszyscy, i w takiej czy innej formie korzystamy nieraz nawet kilkakrotnie w ciągu roku. Z kilkudziesięciolotowych składek i innych odpłatności powstaje duża suma. I tak w latach 1972-75 Rada Zakładowa Zakładu Remontów Hutniczych HPR dysponowała kwotą 6.872.785 złotych. Jak je wydatkowano? Rada Zakładowa posiada szczegółowe sprawozdanie wydatków. Nie sposób pisać o wszystkich. Dlatego też dla orientacji członków ZZH wymienimy jedynie najważniejsze. A więc pokażną sumę po stronie wydatków stanowią koszty związane z organizacją wycieczek zakładowych, następnie prelekcje, bilety do kina, teatru, operetki, różnorodne imprezy rozrywkowe, zasiłki z tytułu urodzenia dziecka, zapomogi bezwarunkowe dla pracowników w trudnych sytuacjach życiowych, wczasy dla emerytów i rencistów, spartakiady sportowe, zakup sprzętu turystycznego itd., itd.

Na koniec roku ubiegłego pozostała kwota ponad 174 tysięcy złotych. Zostanie ona wykorzystana — jak określono w sprawozdaniu — na cele socjalne załogi. (R)

Szybko i bardzo sprawnie odbyły się posiedzenia Rad Zakładowych w tych zakładach i wydziałach hut gdzie działają Konferencje Samorządu Robotniczego. Dokonano wyboru społecznych sekretarzy RZ ds. ekonomicznych i KSR. W większości funkcję tę powierzono byłym przewodniczącym lub sekretarzom wydziałowych Rad Robotniczych. Podają listę nowo wybranych sekretarzy, którzy w ramach organizacji związkowej HIL podejmują obecnie działalność będącą poprzednio domeną Rady Robotniczej. W Zakładzie Koksochemicznym sekretarzem RZ ds. ekonomicznych i KSR wybrany został Edward Rogala, w ZO — Wiesław Zaleszczyk, w Zakładzie Wielkopiecowym — Edward Pawlicki, w Zakładzie Stalowniczym — Stefan Swierczek, w Zakładzie Walcownicim — Lucjan Karpiński, w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego — Henryk Czech, w Zakładzie Transportu Kolejowego — Jerzy Frye, w Zakładzie ZM — Roman Kaczmarek, w Pionie TE — Ryszard Gondek, w Wydz. Walcownicim Wstępne — Jerzy Jaros, w Walcowni Gorącej Blach — Edward Szalapski, w Wydz. Rur Zgrzewanych — Roman Łukasik, w Walcowni Drobnych Profilów i Druż — Zbigniew Włodarczyk, w Walcowni Slabing — Jan Tabber, w Walcowni Taśm —

Tadeusz Różycki, w Wydz. Transportu Samochodowego — Andrzej Ulman, w TA — Ryszard Roman i w OZR — Henryk Kubicki. Życzymy dużo osiągnięć w pracy i dużo z niej osobistego zadowolenia! Co można powiedzieć o przebiegu zebrań wyborczych, które już się odbyły? Dyskusja jest na nich żywa i zaangażowana. Najczęściej poruszane są w jej toku takie sprawy jak: budownictwo mieszkaniowe i przydziały mieszkań dla załogi HIL, jakość pracy i życia, rozwój gospodarczy kraju i akceptacja kierunków, w których najbardziej dynamicznie idziemy naprzód,

Pozdrowienia z zimowisk

Ferie zimowe spędza sporo dzieci na zimowiskach. Miło, że o nas pamiętali. Otrzymałmy pozdrowienia z Kasinki Małej, od harcerzy ze Szczepu im II Pułku Lotniczego przy Szkole Podstawowej nr 125 oraz z Sopotni Małej koło Żywca, gdzie wypoczywają harcerze ze Szczepu im Bartosza Głowackiego, a wraz z nimi dzieci pracowników MPEC z Nowej Huty. Napisały nam krótko: „pogoda dobra, śniegu dużo, szykujemy „olimpiadę”, jesteśmy zdrowi, humoru dopisują”. Większy list napisały do redakcji dzieci pracowników HIL wypoczywające na zimo-

tryb wypłaty wynagrodzeń z „Karty Hutnika” i w ogóle usprawnienie polityki płacowej, dowóz pracowników do hut, zaopatrzenie rynku i naszych stołówek, barów i bufetów, działanie i funkcjonowanie organizacji związkowej hut.

W wyborach więcej powie- rza się teraz funkcji związkowych kobietom i młodzieży. Mandat zaufania otrzymują także często dotychczasowi działacze — doświadczeni i sprawdzi.

Na posiedzeniu Prezydium RZK w poniedziałek omówiono stan przygotowań do Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej Kombinatu. Ustalono tryb sporządzenia drukowanych materiałów sprawozdawczych w które wyposażeni zostaną delegaci, przyjęto terminarz referencyjnych spotkań ze 160 delegatami, ustalono termin odbycia Konferencji RZK na koniec marca. (jd)

wisku w Nowym Sączu. Oto fragment.

„Nasza kolonia mieści się w Nowym Sączu przy ulicy Broniewskiego. Program mam ciekawy. Jeździmy na nartach i saneczkach, bawimy się na śniegu w rozmaite gry, bierzemy udział w konkursach. Udał się nam bardzo konkurs „na najpiękniejszą rzeźbę w śniegu”, na najmilszą kolonistkę” oraz „na dzentelmana turnusu”. Bawimy się razem z dziećmi zamieszkującymi tujszy internat: są to biedne dzieci trochę upośledzone, pozbawione opieki rodziców”. (jd)

Kłopoty z autobusem

W jednym z poprzednich numerów „Głosu” pisałem o kłopotach pracowników Stalowni Konwertorowej. Niestety do dnia dzisiejszego autobus nie kursuje. Prawdę mówiąc przyjechał kilka razy i to tylko na rannej zmianie (chyba tylko po to, aby kierownictwo wydziału widziało że poprawa nastąpiła), lecz na tym się skończyło. Wydaje mi się, że sprawa jest bardzo pilna do załatwienia z uwagi na fatalne warunki atmosferyczne, panujące w obecnym czasie.

Kierownictwo W-96 otrzymało na żądanie wykaz godzin kursu (choć wiadomo jest, że przecież potrzebny jest on w tych samych godzinach co i na każdy inny wydział), ale autobusu nie udostępniono. Sądzę, że tym razem odpowiedzialne za ten stan rzeczy osoby podejść do sprawy na serio. Chodzi przecież o jeden tylko „osinobus”, który ułatwiłby pracownikom dojazd do pracy. Gdyby jeździł autobus to na pewno nie doszłoby kilka dni temu do ciężkiego wypadku, jakiemu uległ pracownik zestawów, idący do pracy na zmianę nocną.

STANISŁAW PAWUŁA
korespondent

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 27. I 1976		Walcownia Gorąca Taśm taśma	93
Zakład Mał. Ogniotrawnych	wyroby szmatowe	103	
	wyroby zasadowe	104	
Zakład Koksochemiczny	koks ogółem	99	
	koks wielkopiecowy	98	
Zakład Wielkopiecowy	aglomerat ze spiekalni nr 1	99	
	aglomerat ze spiekalni nr 2	101	
	surowka	102	
Zakład Stalowniczy	stal ogółem	103	
	stalmartenowska	101	
	stal konwertorowa	106	
	stal elektryczna	96	
	wlewnice i osprzet	100	
Zakład Walcowniczy Zimnych Blach	blacha czarna	100	
	ocynkowana	97	
	ocynkowana ogniowo	100	
	elektrolitycznie	100	
	karoseryjna	113	
Zakład Przetw. Hutn. Doch.	profile gęte	100	
Walcownie Wstępne	kęsiska	102	
	kęsy	102	
Walcownia Slabing	slaby	106	
Walcownia Gorąca Blach	blacha	108	

Walcownia Drobna i Druż profile drobne 98 walcówka 99 Wydział Rur Zgrzewanych rury stalowe 99 DOBRZE I RYTMICZNIE pracuje załoga Wielkich Pieców. Wykonała swe zadania uzyskując nadwyżkę prawie 7 tys. ton surowki. Równie i bardzo mocne tempo pracy utrzymują stalownicy. Ich nadwyżka, przekraczająca 17 tys. ton stali, bardzo jest hucie potrzebna. Największy w tym udział posiada załoga Stalowni Konwertorowej. Bardzo dobre wyniki osiąga także załoga Walcowni Blach Karoseryjnych: dała ona dodatkowo 3,1 tys. ton blachy.

POZOSTALI W TYLE walcownicy z Walcowni Taśm. Nie wykonali planu, brak im 5,3 tys. ton profili drobnych i ponad 300 także walcownicy z Wydz. P-64. Niedobory wynoszą prawie 800 ton profili drobnych i ponad 300 ton walcówki. Dużą załogę w Wydz. Rur Zgrzewanych: wynosi ona 165 km rur. (jd)

Piękny czyn młodych hutników

Już od co najmniej dwóch lat, istnieje bardzo serdeczny kontakt, pomiędzy mieszkańcami hoteli pracowników HIL nr 17, 18, 19, a pensjonariuszami Państwowego Domu Rencisty przy ul. Reja 8 w Krakowie. Na czym ten kontakt polega? Na wzajemnym spotykaniu się co najmniej dwa razy do roku. La-

tem mieszkańcy hoteli organizują na swój koszt dla pań z domu rencisty wycieczki krajoznawcze. Fundują im przy tej okazji przede wszystkim wygodny transport. Zimą natomiast, dokładnie w „Dzień Babci”, zapraszają je do Nowej Huty, na wspólny wieczorek przy ciastku i kawie. Ponadto każda z przybyłych o-

trzymuje paczuszkę ze słodyczami i upominkiem.

Dodatkowo wieczorki te u- milane są występami artystycznymi. Tak było również w tegorocznym „Dniu Babci” — 21 bm. W Klubie Młodych ZDK HIL goszczono blisko 50 pań. Aby je należycie przyjąć, mieszkańcy wspomnianych hoteli, zebrali urocznio między sobą 3.600 zł. przeznaczając je na zakup upominków, ciastek i kawy. Z programem artystycznym, wystąpił bezpłatnie, Kabaret „Zwierzynieckie Andrusy”.

Na koniec, pochwalając jak najgoręcej społeczność postawę naszych młodych hutników, wymieńmy bodaj kilka ich nazwisk. Oto one: Feliks Mal- ski, Władysław Kupiec, Antoni Drabicki. Nie można też pominąć nazwiska Juliana Bednarczyka, kierownika tych trzech hoteli. Jest on nie tylko inicjatorem tej pięknej akcji, ale i motorem w wy-

trwałym i konsekwentnym realizowaniu podjętego przed laty dzieła. (OKT)



SPORT

Sytuistyka

Matowa sytuacja szachistów

Ż do minłonego niedawno roku, przez dwaście kolejnych sezonów szachista „Hutnika” występował w ekstraklasie. W tym czasie trzykrotnie zdobywał indywidualne mistrzostwo Polski (Kostro 2 i Bednarski 1) i, raz — w 1964 roku — był drużynowym mistrzem kraju. Junior Nagrodzki zdobył także tytuł mistrzowski. Zespół od lat znajdował się w ścisłej czołówce w konkurencji gry błyskawicznej (Konikowski, Gąsiorowski, Porebski), plasując się raz także na pierwszym miejscu. Reprezentanci naszego klubu zajmują wysokie pozycje w rankingach (Kostro jest aktualnie 5, a Konikowski 14), mimo iż nie zawsze mogą startować nawet w tych najważniejszych imprezach.

Nudził bym Was, drodzy Czytelnicy, gdybym przypominał dobrze dziś znane fakty sprzed kilku zaledwie tygodni. Wiedziecie już bowiem, że w bieżącym roku „Hutnik” występować będzie w II lidze. Wiedziecie też, że zde-

gradowała szachistów nie klepska forma, lecz administracyjna decyzja. Nie wszyscy uzyskali zwolnienia na start w mistrzostwach kraju. Zdekompletowana drużyna nie brała udziału w tym najważniejszym tur-

nieju, więc teraz poniesie konsekwencje.

Była to dla wszystkich kibiców „Hutnika” niezrozumiała decyzja. Sami szachiści przeżyli szok. Cały dorobek kilkunastu lat znalazł się nagle na krawędzi. Wiemy przecież jak łatwo w chwilach załamania stracić kolektiw. Obawy te potęguje fakt, że problem urlopowania na zawody szachowe dotąd nie został w Hucie im. Lenina załatwiony. Zawodnicy, zwłaszcza młodzi, którzy nie zdołali się do barw klubowych zbyt mocno przywiązać — zaczynają rozglądać się za innymi mecenasami. Zresztą nie muszą się rozglądać. To za nimi wypatrują rozmaici „menadżerowie”. Rogalewicz wniósł pismo o zwolnienie, to samo zasignalizował Steczkowski. Wyjechał do pracy w Hucie „Katowice” Gąsiorowski. Podobno był zarzucał i nie był w dyrekcji lubiany.

— Kiedy przed pięciu laty — mówi Konikowski — wyjeżdżałem do Krakowa z Bydgoszczy, byłem pewien, że będę tu miał o wiele większe szanse. Teraz Bydgoska „Łączność” jest silniejszym klubem, choć grają w niej moi byli uczniowie. Po prostu patronujący klubowi zakład rozwiązał problem zwolnień. Przecież nie żądamy zbyt wiele; nie żądamy dla szachistów etatów ani obozów sportowych, nie żądamy nawet zwolnień na treningi. Tylko dwa, trzy razy w roku na najważniejsze turnieje. To nie jest do pomysłenia, żebyśmy do końca mieli wątpliwości, czy pojedziemy na mistrzostwa Polski czy nie, a tak jest już od lat.

W TURNIEJU KOMETKI KRAKOWIANIE NA DRUGICH POZYCJACH

W sali sportowej DMR rozegrano tradycyjny V Ogólnopolski Turniej Kometki z okazji wyzwolenia Krakowa. W turnieju rozgrywanym tak w punktacji drużynowej jak i indywidualnej (single pań i panów — gry podwójne oraz mieszana) startowało łącznie 10 drużyn oraz 32 zawodników i 16 zawodniczek. Puchar za drużynowe zwycięstwo zdobyła „CRACOVIA” przed FSO W-wa i „Gwardzista”. Wrocław, zaś w poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: gra pojedyncza pań KAROLCZAK (FSO) przed MUSZAK (CRACOVIA); pojedyncza mężczyzn DOMAGAŁA (Gwardzista) przed CZYSZCZONIEM (CRACOVIA); gra pod-

wójna pań KAROLCZAK—SNOCHOWSKA (FSO) przed DOMAŃSKĄ M.—MUSZAK (CRACOVIA); podwójna mężczyzn DOMAGAŁA — ENGLENDER (Gwardzista) przed BANASIEM I CZYSZCZONIEM (CRACOVIA) oraz gra mieszana KORALCZAK — DOMAGAŁA (FSO — Gwardzista) przed DOMAŃSKĄ M. i CZYSZCZONIEM (CRACOVIA).

Jak widać nowo utworzona drużyna TKKF—ZMS—HIL odnotowała spory sukces, z powodzeniem walcząc z najlepszymi. Na zakończenie trzeba odnotować bardzo dobrą i sprawną organizację zawodów (działalność TKKF—ZMS—HIL).

J. MOLIK

W cieniu meczetów Buchary

Buchara — ponad stutysięczne miasto — muzeum, zagubione w pustyni, urzeka przybysza wspaniałymi zabytkami, z których najstarsze pochodzą z IX wieku. Ta unikalna skarbnica muzealna kultury, istnieje od 2 tysięcy lat. Już w VI w. była stolicą wielkiego państwa, a w epoce Samanidów — jednym z największych miast Azji Środkowej. Ojczyzna słynnego filozofa Awicenny. Czas oszczędził Bucharę, kreując ją na wspaniałe miejsce spotkań z historią.

Spacerując uliczkami bucharskiej „Starówki” zapomnia się o współczesności, tak, jakby nagłe przeniesiono nas w mrok Średniowiecza. Błękitne kopuły meдрес (muzeumskich szkół teologiczno-praczych) i strzeliste minarety dobitnie akcentują niesamowitą urodę tego wspaniałego miasta. Stroje ludności, nie dyktowane wymogami współczesnej mody, znakomicie współgrają z architekturą, sta-

nowicą żywą wycieczkę w przeszłość.

Parę kroków od Biblioteki Muzułmańskiej, pełnej złotych oprawionych, starych inkunabułów i Koranów stoi 46-metrowej wysokości minaret Kalian, z XII w. Z niego, jak głosi legenda, zrzucano skępowane sznurami niewierne małżonki. Jeśli upadły z tej wysokości nie zabiła się — miało to dozwodzić jej niewinności. Nieco dalej, w twierdzy Ark — obecnie muzeum, zbudowanej w V wieku wg wzoru Gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzicy, można oglądać wiele narzędzi wymyślnych tortur oraz malowideł przedstawiających masowe rzezie, pełne okrucieństwa.

Tuż obok twierdzy Ark oglądamy więzienie-muzeum, istniejące jeszcze do XIX wieku, w którym przerażenie budzi widok celi w kształcie butelki. Skutego łańcuchami skazańca spuszczano przez wąską sztycę do wnętrza. Tam przywiązywano go do ściany na takiej wysokości, że stał jedynie na palcach, a do celi wpuszczano, specjalnie tresowane, wygłodzone psulki...

Ale historia Buchary to także wspaniałości jej architektury i do dziś nie poznane sekrety budownicze średniowiecznych mistrzów. Np. Mauzoleum Ismaila Samaniego (IX—X w.) posiada niezwykle oryginalny, który w dzień jest inny niż rano lub wieczór. Jego wzór zmienia się wraz z oświetleniem.

Ale współczesna Buchara to nie tylko zabytkowe budowle, arby zaprzężone w sity, wzbliąd, góry owoców południowych na bazarach, barwne stroje Uzbekek, szaszlyki i zielona, niesłodzona herbata. Tutaj buduje się również nowe obiekty przemysłowe, rozwija się przemysł futrzarski i jedwabniczy, pracują Hecne oczyszczalnie bałwełny — złota Uzbekistanu.

RYSZARD KOBAKA

KALEJDOSKOP WYNIKÓW



SIATKÓWKA MĘŻCZYZN I LIGA

Hutnik — Resovia Rzeszów 1:3 (— 7, 13, — 11, — 9).
Hutnik — Stal Mielec 3:0 (13, 11, 8).

KOSZYKÓWKA II liga kobiet

AZS Kraków — Hutnik 54:67 (26:41)
74:52 (37:24)
Liga międzywojewódzka mężczyzn
Unia Tarnów — Hutnik 73:51 (36:30)
75:71 (31:48)

BOKS

Hutnik — Stal Rzeszów 10:10.

PIŁKA RĘCZNA II liga mężczyzn

Hutnik — Wawel 20:23 (11:12).

TKKF „JAGIELLOŃSKIE” ZAWIADAMIA

Zarząd Ogniska TKKF „Jagiellońskie” zawiadamia swoich członków i sympatyków, że w dniu 5 lutego o godz. 17.30 odbędzie się w Klubie Seniora, os. Kazimierzowskie 18 — zebranie sprawozdawcze za rok 1975 połączone z obchodem 10-lecia działalności Ogniska.



Nareszcie ustabilizowała się zima. Toteż zaraz w ruch poszły krążki i kije hokejowe. Fot. O. HUTNICKI

Sympatycy siatkówki wypełnili halę do ostatniego miejsca aby zobaczyć ładną grę jak również ciekawymi byli czy drużyna Hutnika zwycięży rzeszowian, dalekich od swojej mistrzowskiej formy. Hutnicy zagrali jeszcze gorzej od słabo dysponowanych w tym sezonie gości, a efektem tego była strata punktu, który w końcowym rozrachunku mógłby przydać się do uzyskania trzeciego miejsca w tabeli. W niedzielnym meczu ze Stalą Mielec lepiej grający gospodarze nie mieli trudności z pokonaniem przeciwnika. Hutnicy po uzyskaniu wyraźnej przewagi punktowej w poszczególnych setach pozwalali sobie na chwilowe rozprężenie i właśnie w tych momentach goście nadrabiali niekorzystny bilans punktowy.

Na inaugurację eliminacji indywidualnych mistrzostw Polski w boksie, drużyna Hutnika podejmowała Stal Rzeszów, która wraz z Wisłą Kraków i Metalem Tarnów snajduje się w jednej grupie rozgrywek. Trener Hutnika W. Biel wyta-

NASZ komentarz

wił do walki kilku młodych utalentowanych zawodników, aby sprawdzić ich umiejętności bokserskie z bardziej rutynowanymi przeciwnikami. Podajemy wyniki poszczególnych walk zamieszczając na pierwszym miejscu gospodarzy: BUGAJ zwyciężył Bałoga, A. RYŚ wygrał w III r. na skutek kontuzji Szymskiego, TALAR wygrał przez przewagę w II r. z Dworakiem, Opach został poddany przez sekundanta w I r. MERNEKOWI, Roj przegrał z OSETKOWSKIM, Majkrzak został poddany w III r. przez sekundanta BRYDAKOWI, GADEK wygrał w o. z Euszcakiem, Bednarski przegrał z WOJCIKIEM, PONIEDZIAŁEK zwyciężył Młyńczaka, Węgrzynowski przegrał w II r. na skutek przewagi BUDYNIA.

Piłkarze ręczni Hutnika rozpoczęli rewanżową rundę rozgrywek meczem derby w Wawelu. Hutnicy chcieli wygrać ten mecz aby zrewanżować się za porażkę jaką doznali od swojego rywala w I rundzie. Odniesienie zwycięstwa dawało im teoretyczne szanse na zajęcie I miejsca. Drużyna Wawelu i tym razem okazała się lepszym zespołem, odraczając marzenia o awansie Hutnika do następnej rundy rozgrywek.

K. LERKA

W Klubie „TANDEM” na progu kolejnej kadencji

Zaledwie dwa lata dzieli klubowców motorowych „tandemu” do chwili, gdy ich turystycznej działalności stuknie okrągła dwudziestka. Nieliczna ongiś grupa zapaleńców masowej motorowej turystyki — najczęściej szczęśliwych posiadaczy dwóch, a nie tak jak dzisiaj czterech kółek, przekształciła się z czasem pod skrzydłami PTTK i LOK Huty im. Lenina w zwarty kolektiw, który przejechał wzdłuż i wszerz ojczysty kraj reprezentując zawsze macierzysty zakład pracy — Hutę im. Lenina.

Klubowi przez wiele lat przewodniczył inż. C. Gierulski a ostatnio na trzecią już kolejną kadencję wybrany został mgr inż. J. Kaspro, który do dotychczasowych osiągnięć klubu dokładał kolejne, z których dwa wybijają się na plan pierwszy. Uzyskanie, dzięki poparciu kierownictwa huty pomieszczeń na samoobsługowy warsztat, w którym aktualnie dokonuje się prac związanych z montażem specjalistycznych urządzeń. To raz. Zakup przyczep campingowych — to dwa. Jeśli pierwsze jest już realnym faktem, należy mieć

pewność, że sprawa zakupu wspomnianych przyczep znajduje swój pozytywny epilog, dzięki czemu zyskają klubowcy niebagatelny atut: zwolnienia określonej ilości miejsc czasowych dla tych hutników, którzy jeszcze dotąd nie posiadają własnego pojazdu. Ten szczegół nie powinien ująć uwadze tych osób, od których zależy decyzja przydziału przyczep i zezwolenia zakupu.

Sporo osiągnięć klubu przypisywać należy nie tylko sprawnej pracy zarządu klubu ale i wielu długoletnich działaczy nie szczędzących czasu i trudu (a nawet benzyny gdy trzeba trochę popracować własnym pojazdem przy organizowaniu np. Zlotu Turystów Motorowych), m. in.: J. Szostaka, J. Czarnopyski, J. Radońskiego, braci Skrzypków, C. Kopki, T. Borowicza, T. Bryka, o ostatnio J. Gałgkiewicza, aktualnego gospodarza warsztatu klubowego. Zyczyć należy nowemu zarządowi — wspomnianemu już mgr inż. J. Kasproowi i wiceprezesom: J. Szostakowi i S. Kowalczemskiemu oraz wszystkim pozostałym członkom — kolejnych osiągnięć w propagowaniu i realizowaniu zadań turystyki motorowej.

JÓZEF ROSKIEWICZ

Wybory w komisjach i klubach

...WODNIĄKÓW KTR „WIKING”

W środę 28 stycznia odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Turystyki Wodnej „Wiking”. O problemach jakie przewijały się w toku dyskusji na tym zebraniu — napiszę w następnym numerze „Głosu”, jak i podam skład Zarządu Koła.

I „PIECHURÓW” KTR

Kolejną komisją Oddziału PTTK HIL, która podsumuje swą działalność i wytyczy nowy program, jest KTR. Narada aktyw Komisji Turystyki Pieszkiej HIL zaplanowana została na poniedziałek 2 lutego o godz. 17. Odbędzie się ona w Klubie Turystyki HIL przy ulicy Bulwarowej. W programie: sprawozdanie z działalności KTR w okresie lat 1974 i 1975, plan pracy na rok 1976, program imprez w bieżącym roku, dyskusja, wybory Zarządu Komisji.

Na radę serdecznie zaprasza KTR wszystkich swych członków i sympatyków turystyki pieszej.

UDALY SIĘ I ZIMOWE CHODY KTR

W dniu 25 stycznia wyruszyli turyści górscy HIL na zimowy szlak. Udały się do Bogdanówki — miejscowości położonej niedaleko Jordanowa, skąd przeszli trasę: Koskowa Góra — Makowska Góra

— Maków Podhalański, gdzie znajdowała się meta. Trasa I Zimowych Chodów KTR była ciekawa i urozmaicona, udośćpniała wiele ładnych widoków. Marsz był bardzo utrudniony, dużą przeszkodę stanowił bardzo wysoki, sycki śnieg.

Utudnieni turyści spotkali się w Makowie Podhalańskim przy gorącym posiłku. Powrót do Krakowa nastąpił w godzinach wieczornych.

Udział w I Zimowych Chodach KTR wzięło 80 uczestników. Na uwagę zasługuje przybycie własnym samochodem grupy turystów z Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Cieszy nas bardzo fakt włączenia się załogi ZPH w nurt życia turystycznego!

II Zimowe Chody organizuje KTR już niedługo — w dniu 28 lutego br. Trasa tej drugiej zdrowej zimowej wędrowki prowadzić będzie z Przelęczy Palcza przez Babiec, Sularzówkę do Myślenic.

Zapraszamy do udziału!

WIECZÓR KLUBOWY

Klub Fotografów Krajoznawczych Oddziału PTTK HIL zaprasza swych członków oraz sympatyków na kolejny Wieczór Klubowy. Spotkanie to odbędzie się w czwartek 5 lutego o godzinie 18 w Klubie Turystyki HIL. Mogę powiedzieć jedno, że wieczór zapowiada się bardzo interesująco, nasi fotografowie-krajoznawcy zabrali się bowiem z sercem do roboty i mają do odnotowania już niezłe jej efekty. (jd)

Dokąd pojedziemy?

SOBOTA

Hutnik—AZS Gliwice, koszykówka mężczyzn, liga międzywojewódzka, hala KS Hutnik, godz. 17.30.

Halowy Turniej Piłki Nożnej seniorów, hala MZKS Wanda, godz. 15.30 (z udziałem Cracovii Ib, Garbarni Ib, Hutnika Ib, Wawelu i Prokocimia).

NIEDZIELA

Hutnik—AZS Gliwice, koszykówka mężczyzn, liga międzywojewódzka, hala KS Hutnik, godz. 11.

Dokończenie Halowego Turnieju Piłki Nożnej Seniorów, hala MZKS Wanda, godz. 11.



GŁOS młodych

Ferie w MDK

FERIE — okres zasłużonego wypoczynku dla młodzieży. Nie wszyscy jednak skorzystali z jego zorganizowanej formy i wyjechali na narty — niektórzy pozostali w domu. O rozrywkę dla tych ostatnich zadbał z powodzeniem Młodzieżowy Dom Kultury w os. Tysiąclecia. 23. 01 znalazłem się właśnie na jednej z imprez zorganizowanych przez tę placówkę. Sala widowiskowa obliczona na 120 miejsc pękała w szwach. Ponad 300 dzieci. Gdzie kto mógł — siedział. Zwyczajnie i po turecku. Widownia była rozpalona do czerwoności. Rozbawienie działwy sięgało zenitu. Przybył kabaret „Drops”

— Czy tak udane imprezy organizuje się często? — pytam dyrektora MDK, mgr Dorotę Rudy-Rutkowską.
— Niestety, nie. W Nowej Hucie odczuwa się dotkliwy brak tego typu imprez. Nikt w naszej dzielnicy podobnych przedstawień nie przygotowuje. Nasz budżet, aby realizować tego typu formy estradowe jest zbyt skąpy. Tym razem skorzystaliśmy z dotacji Zespołu Osiedli Spółdzielczych nr 3 w os. Tysiąclecia. Liczymy że i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik” wyjdzie na przeciw potrzebom duchowym dzieci i przyjdzie nam z pomocą finansowa.
— Mam nadzieję, że SM „Hut-

nik” wazsz apel nie pozostawi bez echa. Ale czy oprócz tej imprezy na okres ferii zorganizowaliście inne?

— Oczywiście. Mamy w realizacji szereg imprez masowych, takich jak np. cykl wycieczek „Szlakami legend krakowskich”, których ukoronowaniem będzie specjalne spotkanie w Muzeum Etnograficznym oraz konkurs na najlepszego prezentera legend krakowskich. Ponadto organizujemy dyskoteki, tradycyjne już Bałę Przebierańców

— Program w istocie bogaty.
— To jeszcze nie wszystko. Specjalnie na okres ferii urządziliśmy w naszym Domu Kultury cztery salony, każdy o innym wystroju, z przeznaczeniem dla młodzieży różnicowanej wiekowo i zainteresowaniami. Zresztą proszę zobaczyć!

Pierwszy salon nosi nazwę „W krainie baśni i bajek”. Tu sceneria jest rzeczywiście bajeczna. Niebiesko i białe. Gwiazdki migoczą na niebosklenie. Najmłodszy z przejęciem ogląda tu przeźroczą bajkowe, słuchając nagrań bajek z płyt lub też bezpośrednio z ust opowiadającej je pani.

Inne pomieszczenie to „Salon gier”. Tu wciąż odbywają się różne turnieje szachowe, warcabowe, gra się w chińczyka itp. Trzeci salon zatytułowano „W świecie tysiąca barw” — jest to pracownia plastyczna, gdzie młodzież sprawdza swoje talenty w dziedzinie sztuki. Ostatni salon to „Studio nagrań”.

W sumie nie dodać, nie ująć: dla każdego coś milego.

RYSZARD KOBAKA

W miarę szybko postępującego rozwoju technicznego i ekonomicznego, obserwuje się nasilenie występowania chorób zwanych „cywilizacyjnymi”. Wśród nich główne miejsce zajmują schorzenia układu krążenia. W tej grupie coraz bardziej dominującą rolę odgrywają choroby serca na tle stwardnienia tętnic oraz zwyrodnienia mięśnia sercowego, a przede wszystkim choroba wieńcowa i zawał serca. W dalszej kolejności ze względu na rozpowszechnienie jak i skutki wymienić należy: nadciśnienie tętnicze, choroby reumatyczne serca, przewlekły zespół płucno-sercowy oraz wady wrodzone.

Uwarunkowania humanitarne i społeczno-ekonomiczne (okresowa niezdolność do pracy, przedwczesne zgony) narzucają konieczność skuteczniejszego zwalczania tych chorób. Wystarczy wspomnieć, że wśród przewlekłych schorzeń wywołujących trwałe inwalidztwo, prawie 1/3 stanowią choroby układu krążenia a bezwzględna liczba niezdolnych do pracy z powodu tych schorzeń zwiększa się corocznie w naszym kraju o ponad 30.000 osób.

Efektywność zapobiegania i zwalnia chorób w skali społecznej zależy od trzech podstawowych czynników:
■ znajomości przyczyn i sposobu powstawania chorób,
■ możliwości rozpoznawania stanów zagrożenia i wczesnych stanów chorobowych,
■ skutecznego leczenia i usprawniania osób chorych.

Prewencja ogólna dotyczy ludzi zdrowych i dąży do umacniania ich stanu zdrowia. Obejmuje ona pożywanie natury higienicznej, głównie przez stwarzanie racjonalnych zdrowotnie

Dr med. Józef Kusionowicz

Choroby układu krążenia

warunków i trybu życia. Należą do nich praca i wypoczynek, warunki wychowywania dzieci i nauki, wychowanie fizyczne i sport, odżywianie, używki, stany emocjonalne. Znaczenie tych czynników w zapobieganiu chorobom układu krążenia uważa się obecnie za oczywiste. Związane są one jednak z warunkami społeczno-ekonomicznymi oraz kulturą ogólną i zdrowotną społeczeństwa i dlatego wykraczają znacznie poza bezpośredni zasięg działalności służby zdrowia.

Prewencja ukierunkowana dotyczy osób predysponowanych lub zagrożonych konkretną chorobą układu krążenia w następstwie długotrwałego działania tzw. czynników ryzyka. Czynniki ryzyka mogą być określone sytuacje życiowe np. stany długotrwałego napięcia emocjonalnego — stress, niektóre nawyki np. picie alkoholu, palenie papierosów. Mogą być nimi stany chorobowe innych narządów ustroju, jak chore zęby, migdałki; przyczyna zakażeń odogniskowych, dalekiej otęłość niedokrwistość, przewlekły nieżyt oskrzeli lub stany zapalne dróg moczowych.

Obecnie istnieją możliwości skutecznego leczenia i usprawniania osób chorych, pozwalają one na zapobieganie niepomysłnym skutkom choroby. Postępowanie to odpowiada już pojęciu prewencji późnej (metafilaktyka) i dotyczy osób, u których choroba doprowadziła już do pełnoobjawowych zmian klinicznych w układzie krążenia. Ta faza wbrew nazwie, mylnie rozumianej przez społeczeństwo, jest niezwykle celowa i ważna. Polega ona na leczeniu wyrównawczym i ograniczającym niepomysłne skutki choroby, zapobiega nawrotom, powikłaniom wtórnym, trwałemu inwalidztwu i przedwczesnej śmierci. Stosowana tu szeroko pojęta rehabilitacja medyczna, społeczna i zawodowa służy jak najdłuższemu utrzymaniu chorego w stanie sprawności życiowej i aktywności społeczno-ekonomicznej.

KRONIKA ZBoWiD

Uroczyste spotkanie środowiska krakowskiego „Synów Pułku” odbyło się w dniu 25 stycznia br. w Klubie ZBoWiD HiL z udziałem wiceprezesa Wojew. Okręgu ZBoWiD ppłk mgr Mieczysława MADEJA. Na spotkanie przybył także poseł Kazimierz KURAS, który wygłosił serdeczne przemówienie. 60 b. młodocianym uczestnikom walk zbrojnych — „synów pułku” wręczył Z-ca Szefa Woj. Sztabu Wojskowego płk Józef GOŁOJUCH.

Dla uczczenia 31. rocznicy wyzwolenia miasta Krakowa młodzież ZMS ZBoWiD zorganizowała w dniu 26 bm. uroczystość z udziałem przewodniczącego Rady Zakładowej ZB Franciszka

KUCHTY i z-cy Kierownika ZB mgr Stanisława KWARTNIKA. Po ciekawej prelekcji Stefana JAKUBKA zebrani z dużym zainteresowaniem wysłuchali nagrania z taśmy magnetofonowej przemówienia bohatera wojny radiotelegrafisty radzieckiej „OLGI”, wygłoszonego w czasie jej pobytu w Nowej Hucie w roku ubiegłym.

W dniu 28 bm. gościliśmy w Klubie płk Wiktora BADOWSKIEGO z MON oraz Zdzisława JAWORSKIEGO z Redakcji „Zołnierz Wolności”, którzy po zwiedzeniu Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL na spotkaniu z kombatanami-hutnikami zapoznali się z działalnością naszego Oddziału na odcinku współpracy z młodzieżą.



Nawet z przysłowiową świecą nie znajdziemy w Nowej Hucie lokalu, w którym odbywałyby się systematycznie raz lub dwa razy w tygodniu, potańcówki dla młodzieży. Toteż na tym gorętsze słowa pochwały zasługuje dyrekcja MDK Na Stoku, za trud organizowania dorocznego Bału Licealisty. Nie ma on jeszcze wielkiej tradycji, ale już dzisiaj cieszy się ogromnym zainteresowaniem i traktowany jest przez młodzież licealną, jako wymienniejszy relaks i sposób kulturalnego spędzenia kilku godzin.

Wśród książek

Kiedy w Krakowie trwały III Dni Poezji, w księgarniach pojawił się nadzwyczaj wartościowy, niecodzienny i bibliofilski zbiorek, mianowicie reprodukcja pierwszych dwóch pierwszych antologii wierszy dla robotników; pierwsza nosiła tytuł „Czegoś chcą?”. Obydwie ukazały się w Genewie, w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, a nakładami byli pierwsi polscy socjaliści.

Przy takiej okazji warto zadać sobie pytanie, które tylko z pozoru jest banalne: jaka jest rola poezji w życiu jednostek i społeczeństw. Odpowiadać można różnie, prościej i bardziej skomplikowanie, a najczęściej zwraca się uwagę na to, że poezja powinna wzbogacać życie wewnętrzne człowieka, a w społeczeństwach umacniać siły dobra. Niektórzy też dodadzą, że poezja musi udoskonalać język narodowy. Kładzie się zatem nacisk na funkcje poezji jednocześnie w wymiarach indywidualnych i zbiorowych.

Polscy socjaliści wiedzieli od początku, jaką wartość posiada trzeźwość literacka, jeśli zostanie sprzągnięta z działalnością organizacyjną i ideologiczną. Dawali temu wyraz między in-



Młodzież z Lipska — gościem ZMS w DZBM

W dniach od 16 do 20 bm. Zarząd Zakładowy ZMS DZBM gościł czteroosobową grupę przedstawicieli FDJ z Lipska. Młodzi pracownicy przedsiębiorstwa „Robotron”, produkującego maszyny liczące, przybyli do naszej dzielnicy w celu bliższego zapoznania się z działalnością młodzieżowej organizacji w DZBM, oraz obopólnej wymiany doświadczeń.

Wizyta młodych była jedną z form długoletnich kontaktów i stałej współpracy ZZ ZMS, DZBM i pracowników „Robotronu”. Go-

ście poza spotkaniami w ścisłym gronie pracowników DZBM, złożyli wizytę w ZD ZMS zwiedzili Kraków, HiL, wzięli udział w wieczorku towarzyskim w Klubie „Forum” w Krakowie. W kwietniu w ramach wymiany wyjedzie 5-osobowa grupa młodzieży ZMS-owskiej z DZBM do Lipska. Wzajemne wizyty (które będą kontynuowane przez obie strony) pozwolą na wymianę poglądów i zacieśnienie więzi między dwiema braniami organizacjami.

Fot. W. ROGÓZ

CO CIEKAWEGO W NOWYCH płomieniach

Ukazał się już czwarty, a pierwszy w tym roku numer „Płomieni” — miesięcznika szkoleniowo - metodycznego młodzieży polskiej, wychodzącego w nowej szacie graficznej, w powiększonej objętości i oczywiście redagowanego w ciekawej formie. Od dziś, raz

w miesiącu będziemy w „Głosie Młodych” polecać młodzieży hutniczej, działaczom organizacji ZMS — „Płomienie”, artykuły w nich zamieszczone.

W numerze styczniowym, ze szczególnym podkreśleniem sygnalizują autorów: Franciszka Ociepkę „Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne”, Jerzego Pardusa „Z naszym udziałem” — materiał do zebra-

nia powszechnego i Alicji Baśty „Wrzawa wokół „Forum”, „Forum” to oczywiście krakowski klub młodych twórców. Ze, mały udział w nim młodzieży hutniczej — wiadomo! Stąd też, proszę, przeczytajcie.

Poza tym w numerze: stały konkurs z nagrodami „Jaka to książka”, zaproszenie do „Klubu wykładowcy”, recenzje książek, materiały pomocnicze do szkoleń itp.

Pytajcie więc o „Płomienie” w swoich Zarządach. „Płomienie” warto czytać. Polecam! MIECZYSLAW GIL

KRONIKA ZHP

POWIĘKSZYŁO SIĘ GRONO INSTRUKTORÓW

W styczniu br. grono instruktorów nowohuckiego Hufca ZHP powiększyło się o 50 nowych instruktorów-organizatorów. Stopień przewodnika otrzymało 12 dotychczasowych organizatorów, a trzech dotychczasowych przewodników, mianowanych zostało podharcemistrzami.

ZIMOWISKO NA MEDAL

W Kasince Małej, od 19 do 28 bm. trwało zimowisko szczerpu harcerek im. 2 Pułku Lotniczego — Kraków, ze Szkoły Podstawowej nr 125. W zimowisku tym wzięło udział 29 członków szczerpu, pod komendą drużny harcistrz Bronisławy Garnarcz.

Podczas zimowiska młodzież harcerek odbyła dwie wycieczki: do Rabki i do Mszany Dolnej, zwiedzając te miejscowości.

Dokonala zwiadu w Kasince Małej i jej najbliższej okolicy. Dużą atrakcją dla młodzieży był kulig, a także „Olimpiada zimowa”. W ramach tej „Olimpiady” przeprowadzone zostały następujące konkurencje: rzuty śnieżkami do celu, zawody narcyjskie i saneczkowe. Najbardziej wszechstronnymi i najlepszymi w tej „Olimpiadzie” okazali się: Elżbieta Poradzisz, Marzena Benedyk, Bohdan Kwiek, Czesław Szytek, Mirosław Kocjan i Mariusz Skowronek. Po „Olimpiadzie” odbył się oczywiście bal sportowy, na którym harcarki i harczerze wystąpili w pomysłowych strojach (poprzezbierani).

Ponieważ przez cały czas trwania zimowiska śniegu w Kasince Małej nie brakowało, a pogoda też dopisywała — młodzież uznała, że zimowisko to było na medal! Zalawiała tylko, że te 10 dni tak szybko przeleciało.

(js.)

Czego chcieli?

nymi we wstępie do zbioru „Czegoś chcą?”. Lecz zwracali uwagę nie tylko na użytkowe znaczenie poezji. Przekonująco pisali: „większość drukowanych tu wierszy napisana została przez towarzyszy naszych w kamatach więzień: są to niejako testamenty naszemu ruchowi przekazane przez jego ofiarników... Z tego też tylko stanowiska należy i wolno te wiersze osądzać, a stojąc na nim musimy widzieć w nich wielką umysłu świeżość, wielkie uczucie, żadnym nie złamane przeciwieństwem oraz niczym nie zachwianą wiarę, jaką właśnie jedynie ludzi przyszłości cechować zwykła”.

Co znajdziemy w tych dwóch tomikach? Ogólnie mówiąc: wiersze pisane w więzieniach trzech ośrodków socjalistycznych — w Warszawie, Poznaniu i Lwowie, a konkretnie: utwory, które dziś znamy na pamięć,

radziej jednak śpiewamy, tylko z okazji nadzwyczajnych. Zatem „Czerwony sztandar” Bolesława Czerwińskiego, „Warszawiankę” Wacława Święcieckiego, „Czegoś chcą?” Wacława Sieroszewskiego, „Do matki Polki” Hieronima Truskowskiego.

Właśnie: czego oni chcieli? Osiemnaścieletni wtedy Sieroszewski, po raz pierwszy uwięziony pod koniec 1875 roku, pisał w stylu agitacyjnym: „Hurra! Swobody, Fabryk i Ziemi! I powiał w górę czerwony znak, Zwojami w słońcu mignął barwnymi I na ludzkości dziejowy szlak Wyplął przez nasze dźwignięty dłoń”.

I artystyczne. Należą do najpiękniejszych pieśni, akceptowała je niejedna generacja, podobno „Czerwony sztandar” bardzo lubił śpiewać Lenin. Nie ma wyraźnej potrzeby przypominać słów.

Zacytujemy utwór, który wprowadzi nas w życie codzienne rewolucjonistów, w bytowanie wieżenne, w atmosferę i nastroje, panujące w cytadeli warszawskiej. Oto Święciecki, przyjaciel Waryńskiego, napisał „Kolegę”:

„Za to, żeśmy chcieli Żeby ich diabli wzięli, Trzymają pod strażą Korę doń każą
Lecz nie ma łańcucha Na wolnego ducha... Hej, kolega, kolega! Lecz nie ma łańcucha Na wolnego ducha... Hej, kolega, kolega!”

Byłaby wielka szkoda, gdyby piękna edycja Ossolineum „Czegoś chcą?” i „Wyboru Poezji dla robotników” znalazła się tylko w rękach bibliofilów i naukowców. Przypomnianie w niej wiersze należą do naszej najbliższej tradycji. JACEK KAJTOCH

BAL PRZEDSZKOLAKÓW

Kierownictwo przedszkola nr 103 w os. Centrum C wraz z komitetem opiekuńczym (Zakład Badawczy HiL) postanowiło po witać Nowy Rok 1976 kostiumowym balem przedszkolaków. Maluchów bawiła królowa zima — aktorka Ewa Stolzman. Radość spotęgowały otrzymane słodycze od przedstawicieli Komitetu Opiekuńczego, oraz paczki ufundowane przez Komitet Rodzicielski przedszkola i rodziców. Nad całością imprezy czuwała dyrektor przedszkola pani Marta Hajduśkiewicz wraz z gronem nauczycielskim. (U. C.)



Wokół spraw ludzi starszych

Rozliczne i różnorodne są codzienne sprawy i mniej codzienne problemy, nurtujące blisko dwutysięczną rzeszę członków Klubu Emerytów i Rencistów HiL przy Radzie Zakładowej Kombinatu, mającego swą siedzibę w os. Na Skarpie. Uwidoczniło się to w sposób bardzo jaskrawy w trakcie ostatniej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, za okres trzech minionych lat. W konferencji uczestniczyło 93 delegatów, wybranych na 15 zebraniach grup rejonowych. Ponadto obecni byli przedstawiciele m. in. dyrektora naczelnego HiL, administra-

cyjnego oraz Rady Zakładowej Kombinatu.

Ze złożonego sprawozdania przez przewodniczącego ustępującej rady, dobitnie wynika, że działalność klubu w okresie sprawozdawczym była bardzo żywa i zamyka się konkretnymi osiągnięciami. Są one szczególnie widoczne w zakresie udzielania zapomóg, wypoczynku i leczenia, udzielania pożyczek. W cyfrach wygląda to następująco: w okresie sprawozdawczym, z funduszy RZK udzielono 146 zapomóg pieniężnych na kwotę 75.900 zł, zaś z funduszy Działu Socjalnego zapomóg rzeczowych — 207 na kwotę 122.800 zł. Na wczasy lecznicze skierowano 113 osób, na wypoczynkowe 412, do sanatoriów — 18. Pożyczek mieszkaniowych udzielono 69 na kwotę 132 tys. zł, paczek dla chorych rozdano 1.323, obiadów zafundowano 4.084, wycieczek autobusami zorganizowano 72.

Powyższe cyfry mówią same za siebie i można by na tym zamknąć całą sprawę, gdyby nie to, że mimo tych konkretnych osiągnięć, w okresie sprawozdawczym odnotowano też wiele braków, spośród których, do najjaskrawiej występujących, zaliczyć należy wyjazdy na leczenia sanatoryjne. Przypomnijmy: było ich tylko 18, co stanowi mniej więcej 6,9 proc. emerytów i rencistów, czyli tej grupy społecznej ludzi, u których potrzeba leczenia sanatoryjnego występuje najczęściej. Znacznie lepiej przedstawiają się wyjazdy na wczasy wypoczynkowe, z tym jednak, że skierowania na nie udziela się prawie wyłącznie w okresie sezonowym, co ze względów zdrowotnych uniemożliwia części członków korzystanie z wczasów. Toteż w pełni solidaryzując się z tymi gło-

sami w dyskusji oraz fragmentem sprawozdania, gdzie postulowano zwiększenie puli skierowań na wczasy w turnusach letnich. Uzasadniony wydaje się również postulat mówiący o palącej potrzebie skierowania do pracy w siedzibie klubu jednego lekarza w charakterze „domowego” opiekuna zdrowia członków klubu.

Mało przekonujące są natomiast dążenia w kierunku zorganizowania w swej siedzibie stałego życia kulturalno-oświatowo-rozrywkowego, na zasadzie samodzielnej placówki. Nie przekonujące, bowiem nie stoi na przeszkodzie, aby korzystać z takiego życia, prowadzonego systematycznie przez mieszczący się w pobliżu Klub Młodych oraz ZDK HiL w os. Górali.

Mówiąc o brakach, nie można pominąć milczeniem i tych, które występowały w sferze społecznej współżycia między sobą. Ludzie starzy, schorowani, są szczególnie mocno podatni na zdenerwowanie i irytację. Jak temu przeciwdziałać? Gotowej recepty niestety nie ma, toteż wielki i bardzo bogaty odpowiedzialny obowiązek spoczywa na nowo wybranej radzie, dziedzinie tworzenia w klubie atmosfery wzajemnej życzliwości.

OKTAWIAN HUTNICKI

KĄCIK FILATELISTYCZNY

„INNSBRUCK 76”

Kolejne zimowe igrzyska olimpijskie Poczta Polska upamiętni wprowadzeniem do obiegu nowej serii znaczków. Emisja ta składa się z sześciu wartości: 0,50, 1,00, 1,50, 2,00, 4,00 i 6,40 zł. Rysunek znaczków przedstawia: skoki narciarskie, hokej na lodzie, slalom, łyżwiarstwo, saneczkarstwo i dwubój.



MODA



Nowy styl w obecnej modzie charakteryzuje prostota i uniwersalność większości modeli. Przedstawia to powyższy przykład dwuczściowej sukienki, którą można nosić na wszelkie okazje. Wybitnie uroczą całość, w razie potrzeby, nada fantazyjnie uwiązany szalik (uwaga! szczególnie nie tylko szkodliwy, ale również należący do tzw. „ostatniego krzyku sezonu”).

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO pokwitowanie wpłaty na samochód, na nazwisko Edward Kaczmarek. Uzcelwego znalazcę prosi się o oddanie pokwitowania na adres: E. Kaczmarek, Nowa Huta, os. Tysiąclecia 10/58.

MIESZKANIE M-5 zamienię na dwa mieszkania. Jedno może być poza Krakowem. Tel.: 405-91.

Nienawidzili się tak, jak tylko dwie kobiety nienawidzić się potrafią. Obie panie nie przepuściły okazji by nawzajem oczernić się przed koleżankami, by sycić ciekawskie uszy bardziej lub mniej pikantnymi plotkami. Ponieważ los tak zdarzył, iż przeciwniczkom przyszło pracować w tym samym biurowym pomieszczeniu — trudno się dziwić, że z godną uwagi częstotliwością wybuchaty między nimi prawie karcezmne awantury. Przełożonym jakoś nie wpadło do głowy banalnie prosty pomysł rozdzielenia skłóconych kobiet w różnych pokojach. Być może po prostu, jak to zwykli robić mężczyźni, bagatelizowała „damskie” spory, być może nie chcieli mieszać się do spraw zwanych „babskimi”, a już na pewno nie przewidywali finału podjazdowej wojny. Bo finał ten odbył się pewnego jesiennego popołudnia na oczach biurolistów, tudzież licznych a tej porze petentów. Ostateczny epilog natomiast rozegrał się w sądowej sali.

Monika L. urociwszy z toalety z przeżeniem spostrzegła pływającą w swojej herbacie muchę. Dużą, obrzydliwie tłustą muchę. I chociaż owad ten znalazł się mógł w filiżance jako żywo z własnej i nie przymuszonej woli, pani Monika ani myślała tłumaczyć przykrego faktu kąpiel muszyska w złotawym płynie jedynie splotem przypadkowych zgola zdarzeń. Nikt inny tylko ta wstrętna Lucyna W. postanowiła chamsko obrzydzić zaczęte śniadanie swojemu biurowemu vis a vis. Ustaliwszy ten niepodważalny dla siebie fakt, pani Monika wściekła się wielce i

natychmiast przystąpiła do totalnego ataku. Repertuar epitetów jakie posypały się na głowę pani Lucyny był wprawdzie ograniczony, ale za to bardzo jędrny.

Lucyna W. być może zniósłaby słowną napaść uroga (była to tego typu metod już przyzwyczajona, choćby dlatego, że i sama często nie myślała o poskramieniu języka), ale podejrzenie o wsadzenie muchy do herbaty rozsierdziło ją niezmiernie. Ona i mucha! Też coś! Przecież nie wzięłaby takiego świństwa do

Kronika sądowa

DAMSKA WOJNA

ręki. Natychmiast więc powiedziała co myśli o głupich podejrzeniach, a najlepiej to już będzie, gdy Monika L. pocatuje ją po prostu w d...

Pani Monika całował wcale pani Lucyny nie zamierzała, a już tym bardziej w d... Ponieważ zaś ta herbaciana mucha i bezczelność Lucyny W. doprowadziły nerwy Moniki L. do stanu autentycznego wrzenia, rzuciła się wstą na przeciwniczkę z pazurami i wyszczerzonymi zębami. Proporcje sił między paniami były takie, jak między pięściami wag — zwyciężyła — lekko i ciężko. Czyli z grubsza licząc kilogramów kilkanaście na korzyść pani Moniki oczywiście.

Starcie skończyłoby się ani chybił raczej tragicznie dla pani Lucyny, gdyby nie szybka i zdecydowana interwencja urzędników, a także kilku petentów. Mimo męskiego wkroczenia między „bokserki” — i tak Lucyna W. zdążyła już co nieco oberwać; miała podrapane policzki, krwawił nos, a i sukienka nie przypominała w niczym gustownemu wdziakowi. Opatrzono więc poszkodowaną, uspokajając „walerianą” jej szybko bijące serce. Czas działania leku był ograniczony, a gdy kropelki przestały skutkować, Lucyna W. ponownie zawrzała gniewem, planując satsyfakcję. Przy czym pomocy? No, oczywiście, sądu karnego przecież!

Wpłynął stosowny prywatny akt oskarżenia. Nie dźmity się wcale panom w togach, że nie przepadają za tego typu sprawami, które w sądowej gwarze posiadają jakże adekwatną nazwę: po prostu pyskówki. Teraz więc zespół sędziowski starał się jak mógł szybko zakończyć kobiecy spór. W końcu udało się doprowadzić do ugody. Monika L. nie bez oporów zgodziła się na umieszczenie w prasie na kolumnie ogłoszeń stosownego przeproszenia Lucyny W., a także wpłacić na konto Centrum Zdrowia Dziecka 500 zł.

Sądowy spór miał jednak i swoje dobre strony. Szeffowie obu pań postanowili niezwłocznie rozsądzić przeciwniczki w dwóch różnych pokojach. Późno no późno, ale przekonali się, że stosunki między ludźmi w biurze zależą m. in. także od tego, kto z sobą siedzi w jednym pokoju...

wystawy wystawy

W GALERII RYTM

W ramach imprez towarzyszących w ZDK HiL dorocznym już IX Dniom Poezji, otwarto interesujące wystawy: w sali klubowej miał miejsce wernisaż grafiki Andrzeja Mleczi, zaś w Galerii RYTM wernisaż rzeźby Marii Pinińskiej-Bereś i Antoniego Porczaka oraz tkaniny unikatowej Ryszarda Kwietnia.

Ryszard Kwiecień — krakowski malarz, grafik i rzeźbiarz — zdaje się być dziś w „apogeum” swej twórczości w zakresie tkaniny. Dzieła jego widzimy na każdej z wystaw liczących się w zakresie tapiserii w kraju, a także w renomowanych ekspozycjach zagranicznych bierze udział z dużym powodzeniem. Jego wystawy indywidualne są zawsze artystycznym sukcesem. Zestaw nam przedstawiony jest wyborem spośród prac, które dopiero co powróciły z Norwegii, z indywidualnej wystawy artysty w Bergen. Tkaniny owe, jak się je przyjęło nazywać: kastoploty, są jak przedziwne obrazo-rzeźby kolażowane z gustem, oryginalne w materii, bogate fakturowaniem, piękne w kolorystyce. Kolory z gamy barw ciepłych — ze złocistości, czerwień cyonobrowej, z sangwinowych brązów, płeczenia zaś mięsiste aż do pozołu reliefu, o zróżnicowanych wątkach — prostych i ściślejszych, pokreślonych i splecionych, a są i sploty rozluźniające się w istne kaskady włókien spadających w ślinie.

Każda z tych tkanin krewnych zmysłowo, zdaje się pulsować własnym życiem organicznym — w aurze fantazji. Bo choć ukształtowane aluzyjnie — czasem jakoby owocami ciężarnej, czasem rozpięte szeroko na

dzielonym wnętrzu sposobnym do ochrony intymności jej wypowiedzi przestrzennej wyjawia nam prawdy wywiedzione z przyrodzonych nam genów, z kobiecej intuicyjnej mądrości i już doświadczeń zapewne. Wszy-



podobieństwo wielkich ptaszyk o rozpostartych skrzydłach — są przecież właściwie tworamibujnej imaginacji utalentowanego artysty zdolnego do przetwarzania pomysłańych realiów na przedmioty jedyne w swoim rodzaju i bardzo dekoracyjne.

Maria Pinińska-Bereś w wy-

stko podane w charakterystycznej dla tej artystki czystej bieli i w różu, w starannym zestrojeniu kilku quasisprzętów domowych o symbolicznym znaczeniu — tak by sterylność ewokować pożądaną nastroj.

Antoni Porczak przedstawia rzeźby o wielkiej sile wyrazu. Poczynane w napięciu zemocjonowania wynikłego z przeżycia dramatu w świecie dostrzeganych; czy też przewidywanych, stawia przed nami dzieła szorstko modelowane w gipsie, przedłożone nam jakby w spiesznym zapisie, z pasją — aby zadziały intensywnością napięć formalnych; treścią dojmujących przekazów. Idą od tych rzeźb impulsy ostrzegawcze „ogromnej ekspresji”. Są wśród nich i najintensywniejsze — swa ciszą. Choćby „Ślad ludzkiej stopy” w totalnej pustce — jest wstrząsający.

Antoni Mleczo nader biegły w konwencji komiksów na dużych planszach swej czarobiałej grafiki mówi o rzeczach różnych, w tym i o nie zawsze wesolych, ale ubiera swe wystrzone apogdy w humor, tak że w gruncie rzeczy choć często nas strofuje czy nawet poucza — robi, to w sposób wybornie rozładujący atmosferę.

problemu pracowni dla artystów-plastyków. I artystom też dobrze pracuje się w tych pracowniach.

W galerii „M” nie wszyscy wystawiają, nie wszystkich „odnaleziono”, nie wszyscy też odpowiadzieli na apel organizatorów. A więc są tylko prace malarzkie. Sądzę, że w galerii „M” będą też rzeźby, grafika, plakaty. Ze będą budzić żywe zainteresowanie u zwiedzających galerii.

Odnajmy więc teraz nazwiska artystów wystawiających swoje prace. Są to: Jadwiga Bronowska, Jan Chrzęszcz, Alfred Górski, Andrzej Herman, Małgorzata Pientscher, Witold Urbanowicz, Maria Walczak, Stanisław Walczak, Kalina Sobieszkańska, Józef Strojny i Ryszard Weinreb.

A więc mieszkańcy Mistrzejowic — wstępujcie do „Kuzni”.
MIECZYSLAW GIL

HALINA BOHDANOWICZ

PREZENTACJA „MISTRZEJOWICKICH PRACOWNI”

Klub „Kuznia” ZDK HiL działa w młodym zespole osiedli w Mistrzejowicach. Z ciekawością więc należy obserwować te poczynania, które prowadzą do integracji nowego, nieznanego sobie środowiska mieszkańców. Z pobieżnej obserwacji wnioskować należy, że największą mieszka tam rodzin hutniczych. Ale nie tylko: mieszkają lekarze, inżynierowie, artyści, dziennikarze. Jaką więc przyjąć formułę działania, by przyciągnąć tych ludzi do „Kuzni”?

Inicjatywą niezwykle trafną jest urządzenie wystawy malarstwa w klubowej galerii „M” pt. Z mistrzejowickich pracowni. I tu od razu rozwiązanie wątpliwości: — czy aby dużo jest tych pracowni w Mistrzejowicach? No, nie mało. Jak mnie poinformowała sama szefowa od kultury w Nowej Hucie — mgr Anna Siatkowska — aż 36. Tak, śmiało możemy powiedzieć „aż 36”. Bo żadne inne osiedla, żadna spółdzielnia mieszkaniowa, żaden dzielnicowy wydział kultury w Krakowie tak poważnie nie potraktował

Głosik NOWEJ HUTY

50 PROC. ZA FELIETON

Czołowy felietonista „Gazety Południowej” w środowych dywagacjach na temat studiów wyższych stwierdza autoritatywnie, że studenci otoczeni są isticie cieplarnianymi warunkami i studia przychodzą im niestychanie łatwo. Komu łatwo, to łatwo, różnie to bywało od wieków, szkoda jednak, że redaktor nie wspomina o trudnościach, chociażby z dotarciem do lektur. Poza tym autor felietonu, jako jeden z wykładowców i egzaminatorów chyba ma jakiś wpływ na to, aby młodzieży nie wystawiać pozytywnych ocen za niewiedzę? A znać problem studentki niejako „z drugiej

strony lady”, to stanowczo za mało!

FAJNIE JEST!

Nie trzeba nikogo przekonowywać, jak bardzo lubimy remonty wszelkiego rodzaju. Zapraszam, gdy dotyczą sklepów spożywczych. Największą frajdę jednak zrobiły nam nawohuckie „Delikatesy”, gdzie gwoli uciechy konsummentów w zółtym tempie remontuje się już od miasteczki pomieszczenia prawej strony lokalu (wedliny) a niedawno rozpoczęto remont lewej strony sklepu (garmazernka i nabiał). Ostał się środek „Delikatesów”, gdzie prym wiodzie głównie stoisko z alkoholem. Brawo za pomysłowość!

REMONT BEZ KOŃCA!

Tylko od Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych Nr 5, zależy jest kres męczącej tulaczki maluchów z przedszkoli Nr 104 w os. Hutniczym i 109 w os. Uroczym. Na czas remontu budynków, podzielone grupami między różne przedszkola, nie mogą w sposób racjonalny bawić się ani rozwijać zdolności.

Terminy oddania do użytku tych dwóch obiektów były już wielokrotnie przesuwane. W tej chwili w Przedszko-

lu nr 104 pozostały do wykonania tylko drobne uzupełnienia oraz ułożenie płytek PCW (do których podobno nie ma przedsiębiorstwo kleju) oraz wymalowanie dwóch pokoi — natomiast stan przedszkola nr 109 ciągle jeszcze przedstawia się opłakanie. Prace remontowe zarówno w jednym, jak i w drugim przedszkolu przebiegają opieszale i bez należytego nadzoru. Uważamy, że sprawa jest poważna i apelujemy do MPRB, by ostatecznie doprowadziło, do końca rozpoczęte dzieło!



Anegdoty

OŚWIADCZENIE NAUKOWCÓW

Dwaj antropolodzy z tytułami doktorskimi z Uniwersytetu w Michigan — Garn i Block, złożyli pewnego razu takie oświadczenie:

— Wartość kanibalizmu jako źródło środków odżywczych jest naszym zdaniem znikoma. Dlatego ludzkość nie odegrała większej roli w historii odżywiania.



— Zawsze byłeś niedołąg, nawet porządny węzeł zawiązać nie potrafisz!

Rys. L. SZALECKI

CO NOWEGO W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ?

Włodaw BRZEZIŃSKI — „OCZYSZCZONA PRAWA NATURALNEGO” dla inżynierów zatrudnionych w różnych dziedzinach działalności w zakładach pracy, dla pracowników zajmujących się problemami „ochrony prawnej”.
Jerzy CHUDZIŃSKI — „UWAGA PYŁ”, dla inżynierów i techników zatrudnionych w zakładach

Przychodzi nam znowu znikoma. Dlatego ludzkość nie odegrała większej roli w historii odżywiania.

PRZYŚLÓWIA TAKŻE MOGĄ SIĘ MYLIĆ

Kiedy po jednym z koncertów zaproszono mistrza Paderewskiego na bankiet wydany przez paryskiego przyjaciela, wśród niezliczonych trunków była i polska wódka. Jeden z sąsiadów Paderewskiego chciał nalać mu polskiej wódki, ale ten podziękował i zasłonił ręką kieliszek. Na to tamten:

— Nie pije pan? Naprawdę? To niemożliwe, przecież wszyscy Polacy piją wódkę. U nas we Francji jest nawet takie powiedzenie: „pijany jak Polak”.

Na to Paderewski odrzekł:

— Przysłowia się czasem mylą. U nas w Polsce mówi się np. „grzeczny jak Francuz”.

BRĄK ZAUFANIA

Do jednego z nowohuckich malarzy zgłosiła się młoda modelka.

— Proszę się rozebrać — powiedział artysta, chciałbym obejrzeć pani figurę.

— Mogę to uczynić, ale wcześniej musi mi pan pokazać swoje szkice, bo nie jestem pewna czy warto się rozbierać.

przemysłowych różnych resortów oraz dla wszystkich, którzy działają w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ochrony czystości powietrza atmosferycznego.
Józef CHMIELARZ, Piotr GŁOWACKI, Zygmunt KOŚCZOWSKI — „MATERIAŁY I SPRZĘT ELEKTROTECHNICZNY”, dla inżynierów inwestorów, dla inżynierów elektryków oraz techników zatrudnionych przy materiałach i sprzęcie elektro-technicznym.

KRYSTYNA CIASŃO



KAWAŁY — BANAŁY

PRZYJACIELSKIE ROZMOWY

— Czy to prawda, że nauczyłeś swoją żonę grać w karty?

— Tak!

— I jak jej idzie?

— Świetnie. Zaraz na drugi dzień odegrałam na niej połowę mojej pensji.

U LEKARZA

— Pani doktorze, czy powinienam już porozmawiać poważnie na drażliwe tematy z moją piętnastoletnią córką?

— Oczywiście! Jestem prze-

FRAGMENTY AUTENTYCZNYCH LISTÓW

— „Pracowała tam i z powrotem dwa lata”.

— „Zwracam się z prośbą o usunięcie mnie z pracy, z której zostałem zwolniony”.

— „Nie mogę chodzić jak chodzę, bo denerwuje mnie bek samochodów”.

— „Zarozumiałem i paragrafowe asekurancjowo w socjalizmie to hamulce ustroju”.

— „Moim marzeniem jest założenie zdrowej rodziny, dlatego zwracam się do Biura Matrymonialnego o przysłanie mi wymaganej żony, na którą załączam znaczki za 10 złotych”.

— „Do pracy nie wybieram się, ale bardzo chciałbym zostać chociaż małym, skromnym poetą”.

— „Otrzymałem zwolnienie, a mam na utrzymaniu dzieci i do tego komornika”.

— „Klubo-kawiarnia jest siedzibą hazardowego pijactwa i balaganu”.

konany, że może się pani wiele nauczyć.

SAMOOSŁUGA

— Do sklepu z dziczyzną przychodzi klient:

— Czy macie zajęcia?

— Oczywiście. Tu jest strzelba, nasz sklep przeszedł ostatnio na samoobsługę.

ZGODNOŚĆ POGLĄDÓW

— Pani profesorze, ale ja nie zasłużyłam na dwóję!

— A, co do tego jestem zupełnie przekonany. Ale co mogę poradzić, skoro nie ma gorszej noty!



Rys. B. GALKOWSKI

PODSŁUCHANE

Przy kawiarnianym stoliku w kasynie huty rozmawia dwóch kolegów. Jeden zapytuje drugiego:

— Masz może „Głos”?

— Nie mam.

— A może masz w domu?

— Stary! W domu tym bardziej nie mam głosu!

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 3

Poziomo: 7. szlagon, 8. partacz, 9. taryfa, 10. chałwa, 11. klacz, 14. barak, 17. salto, 19. odcinek, 20. zbór, 21. auto, 22. sandacz, 23. manko, 26. adres, 29. skarb, 31. oberek, 32. Algier, 33. motorek, 34. gabaryt.

Pionowo: 1. szlaka, 2. satyra, 3. bosak, 4. karcz, 5. strata, 6. ochwat, 12. leznik, 13. centaury, 15. rabin, 16. korso, 17. skaż, 18. Luter, 24. Albion, 25. kordon, 27. dogmat, 28. emeryt, 29. sklep, 30. baran.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 2 WYLOSOWALI:

1. Krystyna Strączek, os. Ogrodowe 2/55, 31-915 Kraków; 2. Stanisław Woźniak, os. Jagiellońskie 29/79, 31-835 Kraków; 3. Monika Kraj, ul. Jaremy 14/51, 31-318 Kraków; 4. Danuta Prytko, os. Ogrodowe 2/56, 31-915 Kraków; 5. Maria Wołkowa, ul. Mazowiecka 49/23, Kraków.
Uwaga: bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie: Jerzy Danek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieszynski — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Oleksy — redaktor naczelnny, Henryk Rosiek — redaktor działu miejskiego, Danuta Rybarczyk — sekretarz odpowiedzialny redakcji, Marian Suda — redaktor działu sportowego. Telefon redakcji: 428-99 lub przez centrale Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.



KINA:
SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 — „Patt Garret i Billy Kid” prod. USA, od 15 lat).

SWIATOWID mała sala od 29 do 31 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 — „Koniokrady” (prod. USA, od 15 lat), od 1 do 4 lutego br. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 — „Chleb i czekolada” (prod. włoskiej, od 15 lat), od 5 do 8 lutego br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Reek Meksyk i Niepodległość” (prod. meksykańskiej, od 15 lat).

SWIATOWID mała sala od 29 bm. do 1 lutego godz. 15.45, 18.00 i 20.15 — „Miłość bywa zbrodnią” (prod. włoskiej, od 15 lat), od 2 do 4 lutego br. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zaklęte rewiry” (prod. polskiej, od 15 lat), od 5 do 8 lutego br. godz. 15, 18, i 20 — „Pojedynek potworów” (prod. jap. b.o.).

SWIATOWID mała sala od 29 bm. do 1 lutego godz. 13.00, 15.00 i 17.00 — „Smiercionośny ładunek” (prod. USA), od 2 do 4 lutego br. godz. 15, 17 i 20 — „Anna o koman-dor” (prod. ZSRR, od 15 lat), od 5 do 8 lutego br. godz. 15 i 18 „Ojciec chrzestny” (prod. USA, od 18 lat).

SPINKS od 29 bm. do 1 lutego br. godz. 15, 18 i 20 — „Potop” (I seria, prod. polskiej b.o.).

TEATR LUDOWY

30 i 31 bm. godz. 19.15 „Noc wigilijna”, 1 lutego godz. 16.00 „Noc wigilijna” (przedst. zamkn.), godz. 19.15 „Noc wigilijna”, 2 lutego teatr nieczynny, od 3 do 6 lutego godz. 19.15 „Drewniany talerz”.

ZDK — ul. Majakowskiego 2

30. I. godz. 19.00 — DKF „Kropka”, Projekcja filmu fabularnego prod. polskiej pt. „Jak być kochaną”. Wprowadzenie J. Korosadowicza.

5. II. godz. 16.00 — Podsumowanie konkursu fotograficznego pt. „Człowiek i jego praca”.

Klub „Śródpole” — os. Wzgórze Krzesławickie:

31. I. godz. 18.00 — Bawimy się w sobotę — Impreza rozrywkowa.
2. II. godz. 17.00 — Wędrowki po Argentynie. Prelekcja mgr R. Rodzińskiego (Hotel Nr 16).

3. II. godz. 17.00 — Hotel Nr 22. Impreza dla dzieci z Domu Dziecka; godz. 17.30 — Hotel nr 20. O kulturę seksualną. Spotkanie z mgr M. Kuszową; godz. 18.00 — „Kłopoty z miłością” — komedia muzyczna w II aktach.

5. II. godz. 16.30 — Czynniki rojące pomyślnie małżeństwo — mówi dr F. Kopeć.

W każdy poniedziałek projekcja filmu fabularnego. W każdy piątek — spotkania Klubu Brydżowego.

Klub „Kuznia” — os. Złotego Wieku 14:

2. II. godz. 18.00 — Teatr „Eref 66”; „Cluchy historii” z udziałem Tadeusza Kwinty.

Klub „Młodych” — os. Młodości 1:

1. II. godz. 16.00 — Klub Fotografików Amatorów. Specyfika obrazu barwnego. Prowadzi Kazimierz Koczur.

2. II. godz. 17.30 — Występ grupy Andrzeja Muniaka; godz. 18.30 — Klub Młodego Turysty „Dymark”. Spotkanie sympatyków.

5. II. godz. 17.00 — Dyskoteka „Jedyńka” z niespodzianką.
Klub „Seniora” — os. Na Skarpie:

3. II. godz. 17.00 — Wieczór towarzyski przy herbach. Występ zespołu ZDK HIL.

4. II. godz. 17.00 — Środowe spotkanie pań z udziałem kosmetyczki i aktorów scen krakowskich.

5. II. godz. 17.00 — „Trochę wspomnień nie zaszkodzi”. Spotkanie z aktorem.

ZDK „Budowlanych” — os. Złota Jesień:

4. II. godz. 18.00 — Spotkanie z red. Wiesławem Górnickim.
Klub ZDK Na Wzgórzach:

3. II. godz. 19.00 — Aktualność polityki międzynarodowej.
MDK Na Stoku:

30. I. godz. 17.00 — Pożegnanie ferii — dyskoteka młodych.
31. II. godz. 17.00 — „Chodzi, chodzi baj po ścianie...” — spotkanie z bajeczką.
televizja

PROGRAM I

PIĄTEK: 7.30 „Dr Crippen przed sądem” film fab. 9.00 Teleranek.



Większa część stycznia minęła pod znakiem jesienno-wiosennej pogody, dopiero pod sam koniec miesiąca wtargnęło na teren Polski mroźne powietrze.

W Polsce południowej, która znajdowała się na skraju niżu znad Grecji wystąpiły równocześnie opady śniegu i marnoczej mżawki, w górnych rejonach bowiem mieszały się dwie różne masy powietrza — mroźnego przychodzącego dołem z północy i ciepłego napływającego górz z południa.
Wydaje się, że tym razem zima usadowi się na dłuższy czas. Co więcej, należy się spodziewać dalszego spadku tempera-

10.00 Filmy dla młodzieży. 14.40 Politech. TV. 15.30 Nurt — Pedagog. 16.20 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 V Telew. Fest. Wid. Lal. 18.00 TV Infor. Wydaw. 18.15 Czeł-wiek i przyroda. 18.40 „I tam kwitły róże”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sport. 20.25 „Koniec babiego lata” film fab. 22.00 „Zywyoty instrumentów”. 23.00 Dziennik.

SOBOTA: 9.00 Teleferie. 10.00 „Koniec babiego lata” film fab. 15.45 Dziennik. 15.55 Obiektyw. 16.15 „Radziecki Kazachstan i Kirgizia”. 16.45 Jazdy na nartach uczy Karl Schranz. 16.55 Studio Telewizji Młodych. 17.55 Variete na dwa fortepiany. 18.45 Twórcy twórcom. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 „Na wschód od Edenu” film fab. 22.10 Dziennik. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 „Lotrzyce” — komedia muzyczna.

NIEDZIELA: 9.00 Teleranek. 10.30 Antena. 10.40 „Krzysztof Kolumb” film fab. 11.40 Lekturey Pegaza. 11.55 Dziennik. 12.15 „Urodziny Maszeńki” program baletowy. 12.45 Z kamerą wśród zwierząt. 13.15 Dla dzieci. 15.50 Wielka gra. 14.50 Losowanie Dużego Lotka. 15.05 „Pożegnany wałc” film fab. 16.40 Bank 440. 17.30 Kram z piosenkami. 18.10 Tele-Echo. 18.15 Wieczorka. 19.30 Dziennik. 20.20 Bałka dla dorosłych. 20.30 „Zezdrość i medycyna” film fab. 22.05 Magazyn sportowy. 22.35 Program rozrywkowy.

PONIEDZIAŁEK: 8.50 Olimpijskie Studio Młodych. 13.25 Nurt — Nauki polityczne. 13.55 Eliminacje olimpijskie w hokeju. 14.30 Dziennik. 15.40 Obiektyw. 17.00 Zwierzy-niec. 17.40 Echo stadionu. 18.05 „Stülpner — zbrojnik z gór” film ser. 19.00 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.25 Teatr Telewizji: „Kunde”. 21.30 „Świadkowie”. 22.00 Dziennik. 22.15 „Serenady wieczorne”.

WTOREK: 9.00 Olimpijskie Studio Młodych. 16.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Na wielkim i małym ekranie. 17.30 XYZ — cz. I. 18.00 Studio Telewizji Młodych. 18.50 Fakty — Opinie — Hipotezy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Wiad. sportowe. 20.35 „Trzecia granica” film ser. 21.30 Instytut. 22.15 Dziennik. 22.30 Opera.

ŚRODA: 8.00 „W drodze do nowego”. 8.50 Olimpijskie Studio Młodych. 12.45 Politechnika. 13.45 Nurt — Matematyka. 14.20 Uroczyste otwarcie XII Zimowej Olimpiady w Innsbrucku. 15.25 Dziennik. 15.35 Obiektyw. 15.53 Kino Skrzat. 17.30 Losowanie Małego Lotka. 17.45 Poligon. 18.05 „Paderewski bez aureoli”. 18.35 „Nad Afryką” rep. 19.00 „Przed potopem”. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 20.45 „Rzym miasto otwarte” film fab. 22.25 Dziennik. 22.55 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

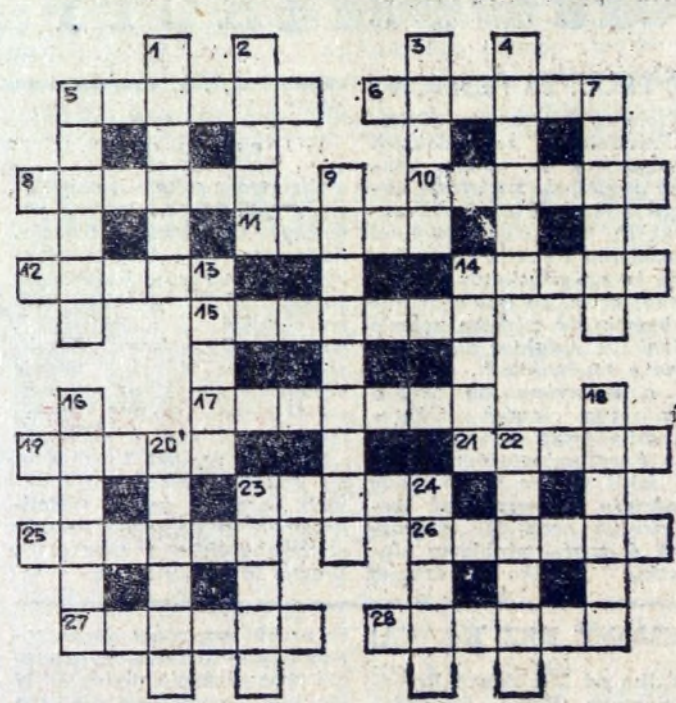
CZWARTEK: 7.50 „Trzecia granica”. 8.45 Olimpijskie Studio Młodych. 12.25 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 14.00 Decyzje piętnastolatki. 15.45 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 17.30 Ekran z bratkiem. 18.40 Spotkanie z medycyną. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 20.45 „Wydanie specjalne” film fab. 22.00 Pegaz. 22.45 Dziennik. 23.00 XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

PROGRAM II

PIĄTEK: 16.25 Jez. angielski. 17.00 „Konsylium” cz. I. 17.30 „Dr Crippen przed sądem” film fab. 19.00 Kronika. 20.15 Wiadomości sportowe. 20.25 „Bomba I”. 20.55 „Konsylium” cz. II. 21.10 24 godziny. 21.20 „Droga do Tipperary” film fab. 22.45 Nurt — Filozofia. 23.45 Język rosyjski

SOBOTA: 17.20 „Kariera”. 18.00 Nie tylko piosenka. 19.00 Kronika. 20.20 Studio przebojów. 22.00 24 godziny. 22.10 Z kamerą przez świat. 22.35 „Okulary” film krym.

NIEDZIELA: 14.30 Magazyn lotniczy. 15.00 Sport i zabawa. 15.45 „Spotkania i powroty”. 15.15 Tatrzańska jesień. 16.35 Czas i ludzie. 17.45 „Otwarty krąg” film fab. 20.20 „Złota nuta”. 21.45 „Ku cwi i z okazji”. 22.05 Przegląd twórczości Adama Hanuszkiewicza.



Poziomo: 5. Napoleon był nim, ale jako „mały”, 6. nie zamierzający port w Lotewskiej SRR, 8. tam pokutują wielcy grzesznicy, 10. ma opaskę na oczach, 11. około 56 arów, 12. bywa społeczna, polityczna, terrorystyczna, 14. jest taki materiał ubraniowy, 15. pisze utwory ośmieszające, wyszydające wady, zjawiska społeczne, polityczne itp., 17. nasiona w główce, 19. jest w szafie, 21. grecka boginka niższej klasy, 23. świat go pragnie zachować, 25. plamka na skórze (najczęściej dziedziczna), 26. miejsce składania ofiar kultowych, 27. pastuch (taki sienkiewiczowski), 28. ryba z rodziny karpinowatych (ma czerwone pletwy).

Pionowo: 1. często rezygnuje dla tego świętego, 2. mia-